Numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Skoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6452. Lwów, czwartek 3. sierpnia 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

W OCZEKIWANIU EXPOSÉ.

Dr. Nowak objął urzędowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Wczoraj przed południem prezydent Nowak złożył wizytę ustępującemu prezydentowi ministrów p. Śliwińskiemu, poczem odbył konferencję z dyrektorem departamentu Prezydjum Rady Ministrów p. Studzińskim, następnie zaś udał się do Ministerstwa oświaty, **gdzie objął urzędowanie jako minister.**

O godzinie 11 przed południem przybyli do gmachu Prezydjum Rady Ministrów wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu, aby pożegnać p. Śliwińskiego. Następnie żegnał ustępującego premjera personel Prezydjum Rady Ministrów, po południu zaś p. Śliwiński **zdał oficjalnie urzędowanie prof. Nowakowi.**

W środę przewidziane jest **pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów**, na którem prezydent Nowak przedstawi tekst deklaracji, jaką imieniem rządu ma złożyć na czwartkowem posiedzeniu Sejmu. Deklaracja ta, jak słychać, będzie odpowiedzią premjera na te zagadnienia, które przedstawiciele klubów poruszyli w rozmowach z nim w czasie formowania gabinetu.

Po dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, cały **gabinet przedstawi się Naczelnikowi Państwa.**

Sejm przed expose nowego premjera.

Warszawa, 1. sierpnia.

Dziś w Sejmie zupełna cisza. Nie odbywa się posiedzenie ani jednej komisji.

Na dzień 3. bm. wyznaczono cały szereg komisji, a tegoż dnia o godz. 4 popoł. będzie zwołane **plenarne posiedzenie Sejmu**, na którem p. prezydent ministrów wygłosi expose. (PAT.)

Niesmaczne „orędzie“ pos. Korfantego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Poseł Korfanty ogłosił wczoraj rodzaj proklamacji, w której **dość ostro występuje przeciwko Naczelnikowi Państwa.** Proklamację p. Korfantego zamieściły wyłącznie pisma prawicowe, ale już organ bardzo umiarkowany, jak „Kurjer Informacyjny“ p. Adama Nowickiego nie szczędzi słów krytyki p. Korfantemu.

„Kurjer“ pisze: „Bardzo niesmacznego czynu politycznego dopuścił się pos. Wojciech Korfanty, wydając w dniu nominacji p. Nowaka odezwę, zawierającą historję swoich zabiegów około utworzenia gabinetu. **Gdyby pos. Korfanty posiadał takt polityczny**, byłby zrozumiał, że najlepszem dla niego posunięciem było dyskretne milczenie“.

Przyganiał kocioł garnkowi...

TUGUTOWCY NIE CHCĄ Z PIASTOWCAMI POROZUMIENIA.

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Rokowania między Tugutowcami a Piastowcami w sprawie fuzji na czas kampanji wyborczej **nie dały rezultatu.** Tugutowcy wystosowali do Piastowców pismo, w którem oświadczają w tonie nader ostrym, że o łączeniu się **z Piastowcami nie myślą,** gdyż stronnictwa polityczne to nie są spółki akcyjne, które się zakłada dla wzbogacenia ich członków“.

List ten zawiera nadto **kilka przykrych słów pod adresem Piastowców.** Tugutowcy piszą w nim mianowicie: „Wiemy, że są wśród was ludzie czyści, ludzie, którzy błądzą, lecz błądzą w dobrej wierze. Ale jeżeli mamy usiąść przy jednym stole, a nawet mówić o zbliżeniu i łączeniu się, **zdobądźcie się raz na odwagę** odciąć i odrzucić od siebie tych wszystkich, dla których Sejm i działalność publiczna są tylko żerowiskiem, którzy Polskę ludową robią tylko dla siebie“

Z przeszłości nowego premjera.

Lwów, 2. sierpnia.

Obecny premjer dr. Julian Nowak urodził się w Oświęcimiu. Odebrał wykształcenie średnie i wyższe w Krakowie. Po ukończeniu wydziału był asystentem przy katedrze lekarskiej anatomji, poczem udał się do Wiednia i Paryża, gdzie przez parę lat kształcił się w bakterjologji i weterynarji. Jeszcze przed wojną doprowadził do skutku budowę instytutu bakterjologicznego i weterynaryjnego, wykończonego podczas wojny oraz za czasów polskich, a uchodzącego za najlepszy i największy instytut tego rodzaju w Europie.

Wszedłszy do Rady miejskiej, pracował gorliwie w kilku komisjach; rok zaś 1914 zastał go na stanowisku wiceprezydenta, czasowo nawet (we wrześniu i październiku 1914) zastępował prezydenta miasta. Podczas wojny kierował przez czas dłuższy centralą dla odbudowy kraju. W roku 1921 został obrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w czerwcu r. 1922 zaufaniem kolegów został powołany powtórnie na ten zaszczytny urząd. Z zakresu swej specjalności ogłosił kilkadziesiąt (40) prac w języku polskim, niemieckim i francuskim. Nadto dr. Nowak był zasłużonym prezesem Tow. lekarskiego, jest czynnym wiceprezesem Tow. rolniczego oraz bardzo pożytecznym i energicznym prezesem Towarzystwa Rybackiego i t. d.

„PROTEST“ SJONISTY REIZESA.

Wiedeń, 1. sierpnia.

Były poseł do parlamentu austrjackiego ze Złoczowa, Henryk Reizes, wystosował do marszałka Sejmu polskiego następujący list:

W październiku 1919 r. zgłosiłem się do Pana Marszałka z zawiadomieniem, że przystępuję do wykonywania mego mandatu. Z powodów dla mnie niezrozumiałych oddał p. Marszałek tę sprawę komisji konstytucyjnej — która wyznaczyła jako referenta posła ks. Lutosławskiego. Dotychczas sprawa ta nie została załatwiona. Wobec tego **składam protest przeciwko takiemu traktowaniu tej ważnej (?) sprawy** i proszę p. Marszałka o przyjęcie go do wiadomości oraz o odczytanie tego listu na posiedzeniu Sejmu. (PAT).

Francja grozi Niemcom.

Paryż, 1. sierpnia.

Poincare wystosował pod adresem ambasadora niemieckiego w Paryżu pismo w sprawie noty niemieckiej z dnia 14 lipca br.

Premjer francuski **podaje krytyce niemiecką tezę dotyczącą spłat kompensacyjnych**, dowodząc braku jej uzasadnienia. Wkońcu domaga się Poincare wykonania przez Niemcy układu z 10 czerwca 1921, zaznaczając przy tem, że w razie gdyby żądane gwarancje nie zostały przez rząd Rzeszy udielone w terminie przewidzianym, to **środki przewidziane w tym wypadku musiałyby być niezwłocznie zastosowane.** (PAT.)

Niemcy przyczyną rozdźwięku w Entencie.

KONFERENCJA LONDYŃSKA WSTĘPEM DO RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn, 1. sierpnia.

Lloyd George przesłał Poincare'mu odpowiedź na ostatnią jego notę w sprawie spotkania londyńskiego. Premjer angielski pragnąc przyspieszyć dzień spotkania, **proponuje dzień 7. bm.** z tem, aby temat narad ograniczony został **wyłącznie do kwestji odszkodowań.**

Zapewniają, że Włochy i Belgia zostaną zaproszone do wysłania swoich przedstawicieli na konferencję londyńską. (PAT).

Londyn, 1. sierpnia.

Lord Balfour wczoraj po rozmowie z francuskim ambasadorem odbył konferencyę z Lloydem George'm w sprawie planowanej konferencji londyńskiej.

Utrzymuje się pogląd, że **prawdopodobnie będzie zwołanie Rady Najwyższej** dla rozpatrzenia sprawy odszkodowań i sprawy długów międzykoalicyjnych. (PAT).

Londyn, 1. sierpnia.

Sfery miarodajne zapewniają, że **jedynie kwestja odszkodowań będzie przedmiotem narad londyńskich** w dniu 7. b. m., które to narady stanowić będą tylko wstęp do następnej konferencji o znacznie rozszerzonym programie. (PAT).

Jeszcze jedno stronnictwo!

Warszawa, 1. sierpnia.

Jak się dowiadujemy, ukonstytuował się ostatecznie nowy klub sejmowy „Narodowej Partji Pracy".

W skład tego klubu weszło sześciu posłów, pp.: Michał Wichliński, Jakób Nurek, Józef Zagórski, Alojzy Świniarski, Tadeusz Weber i Ignacy Załuski.

Klub ten był już samodzielnie reprezentowany na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej.

ATAMAN MACHNO PILNIE STRZEŻONY.

Warszawa, 1 sierpnia.

Niektóre pisma zagraniczne podały wiadomość o pobycie atamana Machny w Bułgarji. Po sprawdzeniu tej wiadomości u źródeł urzędowych okazuje się, **że Machno znajduje się nadal w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie**, gdzie jest pilnie strzeżony z powodu całego szeregu nowych spraw, wytoczonych mu przez [illegible]icznych poszkodowanych obywateli polskich, którzy ulegli swego czasu rabunkom przez bandy machnowskie. (AW.)

HURAGAN POD KIJOWEM.

Charków, 1. sierpnia.

Z Kijowa donoszą o szalonej burzy, która nawiedziła prawobrzeże Ukrainy w ciągu 2 dni 26 i 27 lipca ub. m. **Burza miała miejscami charakter huraganu.** Temperatura spadła z 30 stopni ciepła na 8. W Dnieprze zatonęło wskutek burzy kilka statków.

Wszystkie ogrody owocowe iwarzywne w Kijowie zostały zniszczone, w okolicznych zaś lasach stuletnie dęby powyrywano z korzeniami. Na lewym brzegu Dniepru burza przeszła niepostrzeżenie. (AW.)

Strajk powszechny we Włoszech.

Rzym, 1. sierpnia.

„Avanti" ogłasza proklamację organizacji robotniczych, zapowiadającą **wybuch generalnego strajku o północy** dnia 31. lipca.

Faszyści **wydali odezwę, wypowiadającą się przeciw strajkowi** i nawołującą do utrzymania pracy. (PAT).

Rzym, 1. sierpnia.

Zarząd faszystów wydał odezwę **zarządzającą mobilizację ogólną faszystów w całych Włoszech**, a to ze względu na zapowiedź powszechnego strajku robotników.

Odezwa daje rządowi 48-godzinny termin do przywrócenia porządku i zapowiada, że po tym terminie **faszyści sami wezmą ewentualnie władzę w ręce** w interesie państwa. (PAT.)

Wiedeń, 1. sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, że **w całych północnych Włoszech rozpoczął się w nocy strajk generalny.** Rozpoczęcie strajku nastąpiło zupełnie spokojnie. (PAT).

Rzym, 1. sierpnia.

Dziś w całych Włoszech **wybuchł strajk generalny.** Dotychczas panuje spokój. W Rzymie nie kursują tramwaje elektryczne, dzienniki nie wyszły. Na ulicach widać silne oddziały wojska. Na murach miasta rozlepiono afisze prefektury, **zabraniające zgromadzeń**, ruchu samochodowego i sprzedaży benzyny.

Komunikacja kolejowa jest tylko częściowa. W Neapolu ukazały się dzienniki. W Turynie kursują tramwaje. Mobilizacja faszystów odbywa się spokojnie. Telegramy przyjmowane są tylko na odpowiedzialność nadawców. Ruch pocztowy jest ograniczony. (PAT.)

FACTA PREMJEREM WŁOSKIM.

Rzym, 1. sierpnia.

W kołach parlamentarnych uważają utworzenie gabinetu De Facty za rzecz pewną. — (PAT).

BAWARJA JUŻ SIĘ WAHA.

Berlin, 1. sierpnia.

Z Monachjum donoszą, że w ciągu tygodnia rząd bawarski odpowie na list prezydenta.

Wedle pogłosek, **nastąpił zwrot ku złagodzeniu sytuacji.** Rząd bawarski skłonny jest do zniesienia rozporządzenia za pewne gwarancje. Przedewszystkiem ma być zawarty ponownie osobny układ utrwalający i **zabezpieczający bawarskie prawo autonomji.** (PAT.)

KOLEJ NA WIRTHA!

Wiedeń, 1 sierpnia.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że kanclerz Wirth otrzymuje wciąż listy zawierające **groźby zamachu na jego życie.**

Wirth miał oświadczyć jednemu z swych przyjaciół, że jest przygotowany na wszystko najgorsze. Policja strzeże go pilnie w obawie przed zamachem ze strony monarchistów lub komunistów. (AW.)

ILE UKRADLI?

Paryż, 1 sierpnia.

Według statystyki oficjalnej, ogłoszonej w moskiewskiej „Prawdzie", wartość kosztowności zabranych z rosyjskich kościołów, wynosiła do maja br. **200 miljonów rb. w złocie.** Suma ta podwoiła się prawdopodobnie do 1 lipca.

Z kwoty tej wydano dla głodnych 1 miljon rubli. (!?) (PAT.)

Konstantynopol w przededniu najazdu greckiego.

Wiedeń, 1. sierpnia.

„N. Wiener Tageblatt" donosi z Paryża pod datą 31. lipca, że wedle doniesień „Timesa", greckie i tureckie oddziały starły się w okolicy Konstantynopola.

Grecy zmuszeni zostali do cofnięcia się na strefę neutralną.

Wiadomość o posuwaniu się wojsk greckich wywołała wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Ludność ta opuszcza Europę i przenosi się na stronę azjatycką.

Kilka dzienników francuskich wskazuje na to, że kwestya czy na Bałkanie ma wybuchnąć nowa zawierucha, zależy od Anglii. Pojawiły się pogłoski, jakoby L. Goerge chciał odroczyć spotkanie z Poincare'm do czasu, **gdy Grecy będą gotowi do marszu na Konstantynopol.** (PAT).

Wiedeń, 1. sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi, że **siły wojsk angielskich w Konstantynopolu wynoszą 5 tysięcy ludzi, wojsk francuskich 6 tysięcy, wojsk włoskich 2 tysiące.**

Od pewnego czasu odbywa się przegrupowanie w Tracji 4 dywizji greckich. Na linji Czataldży stoją trzy silne francuskie oddziały i jeden oddział włoski. (PAT).

Konstantynopol, 1. sierpnia.

Minister spraw zagranicznych wręczył przedstawicielom państw koalicyjnych notę, **z dokładnym wykazem sił greckich**, przygotowujących się do operacyi. Nota podaje nazwy pułków, a dalej wskazuje, że z **Adryanopola odeszło 5 pociągów z wojskiem greckiem ku wschodowi.** Siły greckie mają wynosić 30.000 ludzi.

Nota zwraca uwagę na te przygotowania i domaga się, by rządy koalicyjne poczyniły wszelkie zastrzeżenia **celem przeszkodzenia naruszeniu neutralności Konstantynopola**, poręczonej przez państwa koalicyjne. (PAT).

Paryż, 1. sierpnia.

Komunikat oficjalny rządu Angory donosi o **podjęciu kroków nieprzyjacielskich** na froncie grecko-tureckim. (PAT).

Malta, 1. sierpnia.

Eskadra krążowników pod dowództwem kontradmirała Tynyhitt, stojąca w pobliżu Sardynji, po połączeniu się z drugą eskadrą, wiozącą pułk wojsk angielskich, stacjonowany na Malcie, **wyruszyła w kierunku Konstantynopola.** (PAT).

Malta, 1. sierpnia.

Ostatni pułk angielski na Malcie otrzymał rozkaz przygotowania się do wymarszu. (PAT)

Konstantynopol, 1. sierpnia.

Na skutek kroków, poczynionych wobec władz międzysojuszniczych, Wysoka Porta otrzymała formalne zapewnienie, dotyczące neutralności obszarów okupowanych. (PAT).

Z tajemnic dyplomacji polskiej.

NOTA POLSKA, O KTÓREJ WIE ZAGRANICA, A MY NIE WIEMY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Zwraca tu uwagę **depesza, zaczerpnięta z niemieckiego dziennika „Prager Presse"**, w której podane są następujące wiadomości w sprawie wymiany not polsko-rosyjskich, dotyczących rozbrojenia:

Mianowicie **na notę z dnia 12. lipca, wystosowaną przez Litwinowa do Polski**, Finlandji, Łotwy i Estonji, a proponującą wzajemne rozbrojenie, rząd polski oświadczył, że zamierza odpowiedzieć **dopiero po porozumieniu się z państwami bałkańskiemi** i ze sprzymierzoną Rumunją. W odpowiedzi swej rząd polski oświadcza, iż już przed nadesłaniem noty sowieckiej **sprawę rozbrojenia przedstawił Lidze Narodów** przez swego przedstawiciela ks. Sapiehę. Z tego też powodu Polska uważa za swój obowiązek zaczekać na wynik swojej inicjatywy wobec Ligi Narodów, zanim rozpocznie merytoryczne rokowania bezpośrednie z rządem sowjeckim.

Z informacji dziennika praskiego wynika dalej, że **armja sowjecka zostanie zmniejszona ilościowo** jedynie tylko z powodu niemożności utrzymania 2 - miljonowej armji przez sowjety. Instruktorzy niemieccy zamierzają jednocześnie jednak z redukcją armji sowjeckiej przeprowadzić jej organizację tak, **że faktycznie armja ta ulegnie wzmocnieniu.**

Pisma warszawskie wyrażają ubolewanie, że **tak ważne informacje, pochodzące z polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych**, zmuszone są czerpać z trzeciej ręki — z pism zagranicznych.

O kontrtorpedowce ameryk. dla Polski.

Warszawa, 1. sierpnia.

„Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z attache marynarki przy poselstwie Stanów Zjednoczonych w Warszawie w sprawie amerykańskich okrętów wojennych dla Polski. Mianowicie na konferencji waszyngtońskiej Stany Zjednoczone zobowiązały się zniszczyć pewną ilość okrętów wojennych amerykańskich.

Niedawno senator France postawił w senacie wniosek, **aby kilka okrętów, które mają uledz zniszczeniu, oddano Polsce.** Dalszy los tego wniosku, wedle słów atache marynarki, nie są znane.

„Kurjer Polski" zaopatruje wywiad następującą wiadomością: „Chodzi tu o kilka kontrtorpedowców. Zdaniem pisma, **Polska powinna skorzystać z okazji** i zwrócić się do rządu amerykańskiego z prośbą o przychylenie się do projektu. (AW.)

Plaga handlu żywym towarem w Polsce.

ZWALCZANIE GO UNIEMOŻLIWIAJĄ NISKIE KARY.

Lwów, 2 sierpnia.

Dyrektor departamentu społecznego min. pracy. p. Szubartowicz i naczelnik Dworzaczek, udzielili prasie następujących informacji o handlu żywym towarem w Polsce:

Nigdzie handel ten **nie jest tak rozpowszechniony, jak u nas.** Ułatwia go prąd emigracyjny. Agenci i agentki werbują stale. **Dzieci nawet wywozi się do Ameryki Środkowej i południowej;** chłopców kontraktuje się „na całe życie" do plantatorów.

Handel ten uprawia **organizacja międzynarodowa.** Ajenci szmuglują się u nas przez zieloną granicę. W r. 1920 departament stwierdził 25 wypadków takiego handlu, w 1921 r. — 27, a w r. b. 8. **Aresztowano 45 ajentów**, bezskutecznie poszukiwano jeszcze 14. Wykryto 5 zakładów pornograficznych.

Przy departamencie powstaje sekretarjat jeneralny, który opracuje i poprowadzi specjalną akcję przeciw temu handlowi. Zawarto już niektóre konwencje międzynarodowe w celu walki z tym handlem. **Brak jednak środków pieniężnych** na tę walkę.

Utrudnienie stanowi również zbytnia **rozbieżność kodeksów karnych** w różnych częściach Polski. Za to samo, za co gdzieindziej sąd wyznacza karę do 10 lat więzienia, **u nas kara wynosi 6 mie sięcy.**

Święto Legjonów w Krakowie.

Kraków, 1 sierpnia.

Według dotychczasowych informacji, **Naczelnik Państwa przybędzie do Krakowa w dniu 5-go sierpnia** rano i zatrzyma się w gmachu starostwa.

W ciągu dnia weźmie udział **w uroczystościach wojskowych**, wieczorem zaś w zebraniu towarzyskiem b. legjonistów w sali Starego Teatru. Jak słychać, na zebraniu tem powitają Naczelnika Państwa **najstarszy rangą oficer wojsk polskich**, b. legjonista i jeden z legjonistów zdemobilizowanych.

Dnia 6 sierpnia o godz. 3 nad ranem Naczelnik Państwa oraz uczestnicy zjazdu będą świadkami odmarszu na ćwiczenia kompanji Związku Strzeleckiego **drogą, którą Komendant w r. 1914 wyruszył na wojnę** przeciw Rosji.

Dnia 6 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się na Błoniach Msza polowa za poległych legjonistów. O godz. 12 zaczną się obrady zjazdu. Koło godz. 2.30 po południu odbędzie się **wspólny obiad polowy na Błoniach**, na którym b. legjoniści zgłoszą się w „kolejce" z menażkami.

Wieczorem dnia 6 sierpnia m. Kraków wydaje obiad na cześć Naczelnika Państwa, w którym wezmą udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Dnia 7 sierpnia rano **Naczelnik Państwa opuszcza Kraków**, w tym dniu też — wieczorem — zakończą się obrady zjazdu b. legjonistów festiwalem na dziedzińcu zamku królewskiego.

MARCELI PREVOST. 19

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy)

Brakło mu tchu. Urwał nagle. Albina spoważniała. Myślała w duchu: „Dlaczego słowa jego sprawiają mi tyle bólu?" Czuła, jakby na wolne i silne jej serce opadła żałoba. Patrzyli na siebie w milczeniu. Vaugrenier czuł, że na nieruchomem jej obliczu widniał wyraz boleści. I nagle gniew jego znikł: oskarżał siebie o nikczemność, iż sprawił tyle przykrości osobie, która go wypielęgnowała własnemi rękami, okazała mu teraz tyle sympatji, a na którą gniewał się za jej niezwykłą uprzejmość.

— Jest pan bardzo surowy i bezwzględny w swych sądach — rzekła Albina.

Zbyt panowała nad sobą, aby się nie rozpłakać. Ale tłumione przemocą łzy zmaciły jej wzrok, a nawet wyraźnie zmieniły wyraz jej twarzy. Otóż zapalony teoretyk należał do ludzi, którzy nie potrafią oprzeć się łzom kobiety, jak nie mogą patrzeć na niebezpieczeństwo bez narażenia się na nie, mimo mojego wstrętu do wojny. Serce jego i cała jego istota pełne były przeciwieństw.

Jął jąkać się i rzucać bezładne słowa:

— Powiedziałem to... pani pojmuje... ponieważ mówiliśmy o tem. Zresztą... nie obchodzi mnie to i niezajmuje się tem więcej. Nie chciałem przez to powiedzieć, aby wszyscy ci, co idą do Celticsu, czynili źle. Była tam pani Saulnois, kobieta godna najwyższego szacunku, jak zapewnia Guilloux...

— A skoro tak poważana kobieta, jak pani Saulnois może bawić się w Celtics'ie, tem bardziej mogę ja i moje przyjaciółki. Nieprawdaż?

— Ach, pani, źle się wyraziłem, chciałem powiedzieć...

Brakło mu odpowiednich słów, zamilkł i zarumienił się. Nie mógł jednak oderwać oczu od oblicza Albiny, pragnąc je widzieć pogodnem. Hrabina patrzyła na niego długo, nie zdradzając żadnego gniewu. Była zanadto doświadczona i zbyt znała mężczyzn, aby nie być pewną, że brutalna niezręczność Rogera, której sam teraz żałował, zbliżyła ich o siebie więcej, niż dziesięć poprawnych pogawędek utrzymanych w salonowym tonie. Przeto on był wobec niej zażenowany, gdy ona odzyskała zimną krew. Rzekła do niego uprzejmie:

Skoro człowiek w pańskim wieku, o pańskiej sile ducha i ciała, o którym Helgot Desmarais ma takie zdanie, unosi się tak wielkim gniewem i tak niespodziewaną żądzą zemsty, widocznie cierpiał sam w życiu i doznał w nim przykrości.

— Cierpiałem, szepnął Roger Vaugrenier.

Ale to wyznanie, jakby półświadome, dotknęło jego miłość własną. Nienawidził litości i nie chciał, aby się nad nim litowano.

— Cierpiałem więcej może, niż inni — rzekł. Przekonałem się, że społeczeństwo nie jest doskonałe i że tylko ci, co z niego korzystają, mogą je bezkrytycznie wychwalać. Jestem naturalnym synem. Matkę moją, bonę w Anglji, uwiódł jak przypuszczam, ojciec jej wychowanka, bardzo szacowny dżentelmen. Noszę nazwisko mojej matki! Nie chodzi mi o to, aby uważano to za okropny wypadek. Wszak nie żyjemy w czasach Dumasa syna. Pochodzenie moje nie bolało mnie nigdy. Poczciwy pewien lekarz angielski, cichy przyjaciel mojej matki, zaopiekował się mną... gdyż biedna moja matka umarła, kiedy byłem jeszcze malutki. Nie mogę się skarżyć nal os, ani też radować się nim. Wybrałem pośrednią drogę. Ludzie wyświadczyli mi wiele dobrego i złego, naturalnie więcej złego niż dobrego. Społeczeństwo dusi się w niedorzecznych prawach. Rezultatem tego jest przewrót, w którym małych i słabych miażdżą silni i wielcy. To całkiem proste.

— Czy sądzi pan, że można te prawa zmienić?, — rzekła Albina, słuchając z uwagą.

— Zapewne, gdyby można zastąpić je nowemi.

— Naprzykład, karząc surowo uwodzenie młodych, bezbronnych dziewcząt?

— Karać? zwiększać ciężar kar? Nigdy! nigdy!... Zadużo mamy ustaw prawnych. Czy pani czytała Świętego Pawła? Święty Paweł słusznie powiedział, że prawo stworzyło występek. Nie bał się powiedzieć to ówczesnym faryzeuszom. Skoro matka moja i ojciec kochali się, mieli zupełne prawo należeć do siebie! Tylko to głupie, smutne prawo, faryzejskie prawo moralności płciowej, które opiera się jedynie na egoizmie i chciwości, uczyniło z ich wolnego i legalnego aktu zbrodnię.

— Jestem pewna, rzekła Albina, że mówi to pan pod wpływem pańskiej książki.

(C. d. n.)

Kredyty na zakupno surowców w Kanadzie.

Lwów, 2. sierpnia.

Grupa osób w Kanadzie, zainteresowanych w przemyśle i handlu, na czele której stoi zamieszkały stale w Winnipegu Polak, inżynier dr. Franciszek **Sędziak**, zwróciła się do Rządu Polskiego z przedstawieniem, iż mając bliskie stosunki z członkami rządu kanadyjskiego, **mogłaby się wystarać o kredyty dla Polski na zakup w Kanadzie potrzebnych dla kraju artykułów na sumę około 10 miljonów dolarów kanadyjskich.** Chodziłoby głównie o surowce, jak wełna, skóry, metale, t. j. glin, nikiel, kobalt, nadto zaś produkty gotowe, jak maszyny i narzędzia rolnicze.

Nastrój w gabinecie kanadyjskim jest podobno obecnie przychylny dla udzielenia kredytów. Myślą przewodnią dr. Sędziaka jest **rozwój stosunków handlowych między Polską a Kanadą.** Równorzędnie więc z czynieniem zakupów w Kanadzie, należałoby u nas podnieść eksport artykułów polskich do Kanady, obecnie bardzo mały.

Artykułami wywozu z Polski do Kanady mogą być, z widokami dobrego zbytu w razie przystępności cen: cukier, ziemniaki, spirytus, cement, wapno, wyroby metalowe i naczynia emaljowane, wyroby ceramiczne, szklane, drewniane i włókiennicze, meble gięte, meble i wyroby koszykarskie, sztuczny jedwab, gotowe ubrania i kapelusze, lalki i zabawki dla dzieci.

Jak postępuje budowa II Domu Techników.

Niebawem już wyrosną ściany. — Wydatność pracy drużyn technickich. — Szybkie wykończenie zależne od napływu funduszów.

Lwów, 2. sierpnia.

(p.) Na wzgórzach Kadeckich wyrasta z ziemi dzieło, które jest chlubą i dumą całej Polski, lecz przedewszystkiem chlubą i dumą Lwowa. Tam dzielna **młodzież technicka wznosi własnemi rękoma gmach**, który nie tylko zapewni jej dach nad głową i da możność kontynuowania studjów na Politechnice lwowskiej, ale zarazem **będzie trwałym pomnikiem tej energii czynu**, która z Mickiewiczowskiem hasłem na ustach „Mierz siły na zamiary“ podjęła to dzieło samopomocy, ufna tylko w potęgę swej pracy i swej woli i nie pozostawszy ani chwili przy teoretycznej inicjatywie jedynie, z miejsca jęła się realizacji poczętego projektu.

Dla społeczeństwa naszego, które żywym oddźwiękiem odpowiedziało na apel tej młodzieży i w osobach swoich najpoważniejszych reprezentantów w Komitecie budowy II Domu Techników przystąpiła do wspólnej akcji, bezwątpienia wysoce interesującym będzie poznać stan obecny wykonanych robót, jakoteż perspektywy na ich przeprowadzenie do końca. Szczegóły te podajemy podstawie uprzejmych informacji prezesa Kom. bud. rektora Hubera oraz prezesa Br. Pom. sl. Pol. p. Płochockiego, który jest duszą całej akcji.

— Jak już daleko posunęły się roboty — brzmiało moje pierwsze pytanie.

— Zrobiono już bardzo wiele, bo uporano się z najniewdzięczniejszem zadaniem prac przygotowawczych. **Dziś, gdy podstawa dzieła gotowa, będzie ono rosło w oczach.** Prac przygotowawczych było niemało. Przedewszystkiem trzeba było do placu budowy, do którego nie prowadziła żadna droga, wybudować odpowiedni dojazd, umożliwiający w pierwszej linji dowóz materjałów budowlanych. W tym celu wybudowano 250 m.² drogi. Drogą tą zwozi się przeciętnie dziennie 2162 szt. cegieł, 55 ton szutru, 1.35 ton cementu i 0.50 m.³ drzewa. Dotychczas **zwieziono już na plac budowy 142.850 sztuk cegły,** 6 wagonów wapna, 46 m³ piasku, 86 wagonów szutru, 62 m³ drzewa, 140 beczek cementu, 125 m. bież toru kolejki wązkotorowej i t. p. Wielka część zwiezionego materjału pochodzi z darów.

— Jakich środków transportowych używa się przy zwózce?

— Przy przewożeniu materjałów czynne są furmanki i auta ciężarowe, dostarczone przeważnie Komitetowi budowy **przez lwowskie władze wojskowe**, które z jen. Jędrzejewskim na czele udzielają nam najwydatniejszej pomocy.

— Jakie dalsze prace wykonano już prócz drogi i zwózki?

Na placu wykonano wszystkie budynki pomocnicze a więc 1) barak kompletnie urządzony, mieszczący kancelarję, kreślarnię, szatnię, herbaciarnię, 2 magazyny oraz mieszkanie stróża, 2) latrynę z dołem kloacznym, 2 doły wapienne, szalowane na 270 m², 3) wodociąg budowlany, a wreszcie 4) garaż na samochody.

Nadto **gotowe już są fundamenta pod gmach cały,** tak że teraz już będzie można przystąpić do **wyciągania ścian.**

— Jakimi siłami są wykonywane roboty?

— **Roboty są wykonywane głównie przez drużyny technickie,** w których dziennie pracuje po 50 ochotników. Młodzież technicka wykonuje wszelkiego rodzaju prace a więc przy wykopach, przy konwoju furmanek, przy murarce, przy noszeniu i przygotowywaniu materjałów i t. p. Robotnicy płatni są tylko tam używani, gdzie potrzeba fachowców. — Personal roboczy w ostatnim miesiącu np. miał skład następujący: 1 podmajstrzy, 1 cieśla, 5 robotników płatnych, 46 ochotników-techników.

— Jakie doświadczenie zrobiono co do wydajności pracy ochotników?

— Jak najdodatniejsze. **Młodzież pracuje z zapałem zupełnie niesłabnącym** i nie mającym nic wspólnego z owym przysłowiowym słomiany ogniem polskim. I praca ta jest jak najpiękniejszem świadectwem wyższości pracy ideowej nad zarobkową. Stwierdzonem zostało, że na ogół **wydatność pracy młodzieży jest większa niż robotników płatnych,** a zwłaszcza tam, gdzie nie potrzeba specyalnej wprawy, przewyższa ją o jakie 50 procent.

— Czy drużyny technickie będą pracowały do wykończenia gmachu?

— Bezwątpienia. Dotychczas odrobiło zdeklarowaną pracę 220 techników, jest zaś zgłoszonych 2250-ciu, tak, że można śmiało przewidzieć, że już do końca zapewniona jest robocizna młodzieży, która garnie się do pracy z nadzwyczajną gorliwością, tak, że obecnie mimo wakacji **wielu techników przyjeżdża z prowincyi specjalnie do drużyn.**

— W takim razie można przewidywać, że prace pójdą w szybkiem tempie?

— Tak, można mieć pewność, że robocizny nam nie zabraknie, jednakowoż tempo robót zależne jest przedewszystkiem od stanu finansów.

— A te jak się przedstawiają?

— Należy przyznać, że społeczeństwo całe, a w pierwszej linji Lwów, **ukazały wielką ofiarność na ten cel.** Otrzymaliśmy materjałów już dostawionych jakoteż zdeklarowanych w wartości 10,500.000 mk., z datków wpłynęło 9,700.000 mk., nadto otrzymaliśmy z Zakł. Kred. Miast Małop. 20,000.000 pożyczki, lecz z powyższego kapitału wydano już 13,500.000 mk., pozostałe zaś 6 miljonów wyjdą już w krótkim czasie na dalsze zakupy materjałów i robociznę, tak, że aby robota nie stanęła, musimy zaapelować jak najgoręcej do dalszej ofiarności społeczeństwa.

— Jakie w tym kierunku kroki obmyślano?

— Komitet wykonawczy wystosował obecnie **apel do wszystkich miast Małopolski**, powołując się na miasto Łódź, które ofiarowało 500 tys. na cel budowy a równocześnie wezwało wszystkie miasta b. Kongresówki do **przyczynienia się** odpowiednimi funduszami.

Nadto w projekcie jest loterja, której przeprowadzeniem zajmie się Sekcja finansowa komitetu. Ma być wypuszczonych 100 tys. losów po 1000 mk. Jeśli społeczeństwo nasze szybko te losy rozkupi, wyrośnie stąd wielka pomoc dla naszych prac. Niebawem ukaże się afisz propagandowy, który będzie przypominał wszystkim rodakom i na każdem miejscu o potrzebie przyczynienia się swoją cegiełką do budowy tego pięknego dzieła, które przyczyniać się będzie po długie czasy do dostarczenia Polsce pracowników rozbudowujących jej siłę gospodarczą i jej dobrobyt.

— W dotychczasowych wynikach każdorazowego apelu do społeczeństwa — zakończył p. rektor Huber — o których świadczą tak długie listy składek, jak i rezultat niedawnej zbiórki po lokalach przemysłowych, która przyniosła miljon marek, mamy niezachwianą nadzieję, że dalsze datki popłyną obficie, tak, że **niezadługo mury nowego gmachu będą mogły gościnnie otworzyć się zastępom młodzieży,** pragnącej zdobyć naukę, by służyć nią temu społeczeństwu, które tej młodzieży nie opuściło w potrzebie.

Wydzierżawienie warsztatów parku lotn.

Lwów, 2. sierpnia.

Według zawiadomienia tutejszego D. O. K. warsztaty parku lotniczego we Lwowie mogą zostać wydzierżawione wraz z budynkami i całem urządzeniem prywatnemu przedsiębiorstwu.

Warsztaty te **składają się z trzech działów: stolarskiego, mechanicznego z halą obrabiarek i kuźni.** W poszczególnych oddziałach znajdują się odpowiednie maszyny w bardzo dobrym stanie i gotowe do użytku o napędzie machanicznym, do **którego są odpowiednie elektromotory zasilane prądem kolejowym.**

Bliższych informacyi zasięgnąć można w D. O. K. we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, 2. sierpnia.

NOWE BISKUPSTWO W POLSCE.

Jak się dowiadujemy, ma powstać w najbliższym czasie nowe biskupstwo w Polsce z siedzibą w Częstochowie.

Diecezja kielecka zostałaby podzielona w ten sposób, że Zagłębie Dąbrowskie należałoby do nowej diecezji.

ZMIANA PROGRAMU SZKÓŁ SREDNICH.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (m.): Ministerstwo oświaty dokonało rewizji dotychczasowego programu szkół średnich. Zmieniony program obowiązywać będzie już z nowym rokiem szkolnym. Między innemi dokonana została pewna redukcya w zakresie obowiązkowej lektury polskiej, a to z powodu trudności opanowania jej ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

Zamykanie wodociągów sprzyja epidemiom.

W WARSZAWIE ZABRONIONO MIASTU OGRANICZENIA DOPŁYWU WODY.

Lwów, 2. sierpnia.

W celu zapobiegania szerzeniu się chorób epidemicznych naczelny nadzwyczajny komisarz do walki z epidemjami w Warszawie wydał na zasadzie ustawy z dnia 25. lipca 1919 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych rozporządzenie, według którego **nie wolno zarządom wodociągów i kanalizacyi wyłączać z ogólnej sieci** wodociągowej i kanalizacyjnej połączeń z poszczególnemi nieruchomościami poza wypadkami konieczności czasowego zamknięcia, a mianowicie — w razie chwilowego braku wody i niezbędnego przeprowadzenia naprawy.

Przerwane z innych powodów połączenia winny być wznowione.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 26. lipca b. r. i obowiązuje aż do odwołania. Szkoda tylko, że obejmuje sama Warszawę. Nasz Lwów, **osławiony z brudu** (stwierdzono, że Lwów jest najbrudniejszem z wielkich miast w Polsce), zaledwie przez kilka godzin w ciągu doby korzystać może z wodociągów, a że stan taki (zwłaszcza w lecie) sprzyja rozwojowi wszelkich chorób zakaźnych, o tem wątpić nie można.

(p.) W rocznicę stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, apostołów niepodległości polskiej, którzy zawiśli na szubienicy z wyroku rządu austrjackiego 30 lipca 1849 r. zebrały się liczne rzesze na Górze Stracenia by uczcić pamięć bohaterów. Pod krzyżem przybranym świeżem kwieciem przemówił ks. Jakubowski, kapelan wojskowy, kpt. Szczerski i por. Novi. Po odśpiewaniu pieśni narodowych zebrani udali się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązał się.

Mogiła żołnierzy Sobieskiego na polach Iwanowiec. Przy sposobności sporządzania spisu mogił i grobów uczestników naszych walk o wolność, powziąłem z wykazu starostwa w Żydaczowie wiadomość, iż w gminie Iwanowce, odległej półtrzecia kilometra od Żydaczowa widnieje mogiła usypana na polach bez pomnika i licho utrzymana. Wedle tradycji jest ona pamiątką po słynnych w dziejach naszych zapasach zwodzonych w tych stronach przez króla Sobieskiego z nawałą tatarską. Gdy ta mogiła nie wchodzi w zakres działania ani Polskiego żałobnego krzyża, ani Urzędu opieki nad grobami, pozwalam sobie na tej drodze zwrócić uwagę kompetentnych sfer na powyższą cenną pozostałość z naszych przedrozbiorowych dziejów. J. B. Chołodecki.

Przywilej wojewodów. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (m.): Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem przyznaje wojewodom prawo udzielania podwładnym dodatków za studja wyższe i wysługę lat we własnym zakresie działania.

Pozwolenia na widowiska. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do województw w sprawie koncesji na widowiska. Okólnik zaleca baczenie, by impresarjo był dostatecznie inteligentny i odpowiedzialny za moralność i poziom kulturalny. Dalej zaleca, aby na prowincji nie robiono trudności w wydawaniu koncesji na kinematografy, żeby jednak starano się o obrazy pożyteczne dla ludności.

Pociągi Kraków—Poznań. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że termin uruchomienia pociągów pośpiesznych nr. 409 i 410, oraz pociągów osobowych nr. 435 i 436 między Krakowem a Poznaniem przez niemiecki G. Śląsk przesuwa się z dnia 1 na 10 sierpnia b. r.

Niema posad na G. Śląsku. Wydział prezydjalny województwa górnośląskiego ogłasza, że wszystkie posady zarówno etatowe jak i nieetatowe w tymże województwie są obsadzone, wobec czego wszelkie prośby w tym kierunku nie mogą być uwzględnione.

Koleje gdańskie podrożały. Z dniem 1 czerwca br. podwyższona została taryfa towarowa na kolejach niemieckich o 20 procent, a z dniem 1-go lipca br. o dalszych 25 procent. Na obszarze Wolnego miasta Gdańska obowiązują stawki taryf niemieckich, przeto w tym samym stosunku została też podwyższona taryfa dla przesyłek towarowych dla obszaru W. m. Gdańska, a to zarówno w komunikacji wewnętrznej, jak i we wzajemnej komunikacji z Polską.

Rumuńskie ministerstwo kolei udzieliło 25% zniżki na kolejach żelaznych dla osób udających się na II Targi Wschodnie do Lwowa. Zawiadamiając o tem, rumuńskie ministerstwo kolei usprawiedliwia się, że żądanej 33% zniżki nie przyznało dlatego, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność wygotowania specjalnych biletów jazdy, coby sprawę skomplikowało i opóźniło.

Rozstrzelanie bandyty. W Rzeszowie z wyroku sądu doraźnego rozstrzelano onegdaj Wojciecha Rutkowskiego, herszta szajki bandytów, która w roku zeszłym grasowała w okolicach Rzeszowa i Łańcuta. Wspólników jego skazano na 12 i 10 lat ciężkiego więzienia.

„Czarna ręka“. W ostatnich dniach kilka osób w Krakowie otrzymało listy z żądaniem złożenia różnych kwot pieniężnych na oznaczonem miejscu. W razie odmowy autorzy listów grożą adresatom śmiercią. Za czarną ręką śledzi policja.

Zamach na przełożonego. Funkcjonarjusz magistratu w Poznaniu Sylwester Stróżykiewicz strzelił trzykrotnie do radcy magistratu Kazimierczaka, raniąc go w brzuch i nogę. Powodem zamachu ma być zwolnienie Stróżykiewicza ze służby. Sprawcę zamachu aresztowano. Radca Kazimierczak został w stanie groźnym odstawiony do szpitala.

(—) **Śmierć pod kołami pociągu.** Przechodzący w chwili nadejścia pociągu ze Stojanowa przez tor kolejowy na głównym dworcu zdemobilizowany szeregowiec z 48 pp. Piotr Kaczmarczyk dostał się przez swoją nieuwagę pod koła lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

(y) **Aresztowanie bandyty.** Onegdaj donosiliśmy o napadzie rabunkowym dokonanym na osobach Jakóba Tabaka i Józefa Rosendorna na drodze prowadzącej z Psar do Knihinicz pow. Rohatyn i o ujęciu jednego ze sprawców w osobie Kornela Hryniowa z Bar. Obecnie donoszą nam, że policja tamt. aresztowała drugiego bandytę Kościa Furtasa, również mieszkańca wsi Psary.

(—) **Włamywacze z koncesją.** W powiecie jaworowskim grasuje od pewnego czasu szajka rabusiów, złożona z 11 ludzi, która jest rozdzielona na kilka grup, liczących po 3—4 członków. Szajka ta przeprowadza „operacje“ po większej części w sklepach bławatnych lub grasuje w czasie jarmarków. Onegdaj jedna z tych grup włamała się w Krakowcu do sklepu bławatnego Chaskela Emana i okradła go z towaru wartości przeszło 260.000 mk. Pięciu z tej szajki udało się już policji ująć! Charakterystycznem jest, że przy dwóch osobnikach z tej szajki znaleziono legalne dokumenty, wystawione we Lwowie, a uprawniające ich posiadaczy do sprzedaży towarów bławatnych w różnych miejscowościach.

Wykolejenie się pociągu na stacji kolej. w Hinowicach.

(Telegram własny „Gazety Porannej“.)

Brzeżany, 1. sierpnia.

W poniedziałek, dnia 31 lipca b. r. o godzinie 4.30 popołudniu wykoleił się pociąg mieszany Nr. 1623A koło sygnału wjazdowego w Hinowicach miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Brzeżan. Wykoleiły się **parowóz, wóz służbowy, 4 wozy osobowe i 7 wozów towarowych** ładownych w przeważnej części drzewem. Nawierzchnia na przestrzeni około 100 metr. i konstrukcja drewniana mostu uszkodzone. Szkoda dość znaczna. Z podróżnych nikt nie odniósł kontuzji, z personalu kolejowego zaś kierownik pociągu i konduktor pocztowy lekko ranni. Na miejsce wypadku przyjechała zaraz nad ranem komisja kolejowa z dyrekcji lwowskiej i podjęła energiczne śledztwo, które może wyświetli przyczynę katastrofy.

Nasza drożyzna wywołuje uśmiech u Amerykanina.

KELNER WARSZAWSKI DOSTAJE MILJON MAREK NAPIWKU.

Warszawa, 1. sierpnia.

W tych dniach w jednej z restauracji przy ul. Senatorskiej w Warszawie, zabawiało się pewne towarzystwo, z rozmowy którego można było wywnioskować, że przybyło **ono dopiero z Ameryki.**

Po uczcie zażądano rachunku, a gdy kelner położył na stół rachunek, goście z towarzystwa zaczęli sobie wzajemnie pokazywać rachunek i... **śmiać się do rozpuku.** Kelner się zdziwił, inni goście przy sąsiednich stolikach dziwili się również i sądzili, że **towarzystwo to nagle dostało obłędu.**

Tymczasem jeden z gości tego towarzystwa **wyjął 250 dolarów i dał kelnerowi jako napiwek,** a płacąc jednocześnie rachunek, rzekł:

„Rachunek i napiwek to dopiero połowa tego, co musielibyśmy zapłacić w Ameryce“.

Tajemniczy trup zamordowanego.

Stryj, 1. sierpnia.

Dnia 26. lipca br. znaleziono w polu pod miastem **zwłoki zamordow. mężczyzny nieznanego nazwiska** i pochodzenia, religji żydowskiej, w stanie częściowego rozkładu z powodu dłuższego upływu czasu od chwili śmierci. Denat mierzy 1 m. 65 ctm. wysokości, lat około 40, wąsy miał golone, względnie bardzo krótko strzyżone, włosy kasztanowate, do góry czesane; odziany był jedynie w koszulę białą cienką trykotową z przodem płóciennym białym w czarne paski i kalesony z białego płótna prążkowego z pętlami na szelki. Odzież wierzchnią i obuwie **po dokonaniu morderstwa zrabowano.**

Trupa znaleziono na polu, zasianem owsem w **odległości około 500 kroków od gościńca**, prowadzącego z Koniuchowa do Stryja przy miedzy prowadzącej w stronę wsi Kłodnicy lub Monasterzec. Obok zwłok leżały porozrzucane następujące rzeczy, należące prawdopodobnie do zamordowanego: plecak z impregnowanego zielonego płótna, kaszkiet czarny z cienkiej materyi kształtu używanego przez kolonistów niemieckich lub żydów z Kongresówki, jeden półkoszulek biały pikowy, stary nie krochmalony, dwa miękkie pikowe kołnierzyki, krawatkę pół-jedwabną czarną w zielone paski, **ręcznik stary z monogramem „I. S."**, wykonany haftem łańcuszkowym, brzegi ręcznika zdobione wązką koronką; szelki białe w niebieskie paski, skarpetki jasno-niebieskie stare, lusterko stojące z grubego szkła i rogowy podwójny grzebień.

Ponieważ przy denacie nie znaleziono wierzchniej odzieży, w której prawdopodobnie znajdowały się jego dokumenty osobiste, a nikt z okolicznych ludzi zwłok rozpoznać nie mógł, zaś dochodzenia policyjne stwierdziły, iż w okolicy nie zanotowano wypadku niczyjego zniknięcia, przeto ekspozytura policyjno-śledcza w Stryju prosi każdego, ktoby mógł wyjaśnić identyczność zamordowanego i nadesłanie informacji pod jej adresem.

(—) **Strach ma wielkie oczy.** Z końcem ubiegłego miesiąca stał na warcie przy kasie urzędu podatkowego w Gródku Jagiellońskiin, która jest stale przez wojsko strzeżoną, żołnierz z 53 pułku piechoty, gdy nagle usłyszał ruch koło okna i, nie badając bliżej powodu tego szmeru, oddał strzał w tę stronę. Następnie podał ten żołnierz, że widział jak 2—3 osoby „otoczyły" budynek urzędu podatkowego, jak jeden z nich manipulował koło okna, a drugi podkradał się do drzwi, jak po strzale swoim usłyszał jęk trafionej ofiary i jak wreszcie spłoszeni jego strzałem bandyci rzucili się do ucieczki, za którymi on jeszcze raz dał ognia. Zaalarmowany strzałami patrol wojskowy, mimo na tychmiastowych poszukiwań, nie natrafił na żaden ślad napadu — jedynie otwarte okno zdawało się potwierdzać zeznania wartownika. Wizja lekarska, przeprowadzona nazajutrz rano przez dowódcę garnizonu kapitana Pałkę i naczelnika tamtejszego sądu radcy Szybalskiego, stwierdziła, że otwarte okna spowodował bardzo silny tej nocy wicher i że tem podenerwowany wartownik dał ognia, wszystkie zaś jego późniejsze zeznania były wyssane z palca.

(—) **Noworodek w kloace.** Posterunkowy Doszeńko wydobył onegdaj z dołu kloacznego przy ulicy Źródlanej l. 1 noworodka płci męskiej, liczącego około 3 tygodnie, którem zaopiekowała się A. Z. zamieszkała przy tejże ulicy pod nrem 7. Dziecko to było owinięte w wiejskie lniane płótno i kolorową szmatę. Matki dziecięcia narazie nie wyśledzono.

(—) **Krwiożerczy mąż.** Jan Haj, murarz, zamieszkały przy ulicy Rappaporta l. 7 a, napadł wczoraj na tejże ulicy swoją żonę Katarzynę, którą skopał nielitościwie a następnie uderzył tak silnie laską po głowie, że laskę złamał. Ciężko pobita kobieta zdołała jeszcze dobiedz do komisarjatu, gdzie padła zemdlona brocząc krwią. Po wielu usiłowaniach przywrócono ją do przytomności i od stawiono celem udzielenia pomocy na Pogotowie ratunkowe — nielitościwego zaś męża zamknięto w aresztach.

(—) **Krwawy napad.** Franciszek Chmielniczek, ślusarz kolejowy, zamieszkały przy ulicy Polnej 24, napadł na swego towarzysza Jana Poznańskiego i rozbił mu drągiem głowę, robiąc dziurę w czaszce długości 5 cm. Pobitego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Usiłowane samobójstwo.** Fr. W. zamieszkały przy ulicy Łyczakowskiej l. 100 usiłowała onegdaj odebrać sobie życie. Powodem tego kroku miała być choroba umysłowa. Denatkę oddano do aresztów policyjnych (?)

(—) **Przemytnicy wódki pod kluczem.** Przystawiono wczoraj do aresztów policyjnych Cezara Siltera, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej l. 161, Samuela Ulricha, zam. przy ul. Zniesienie l. 193 i Tennenbauma Maksa, zam. Zniesienie l. 119 za to, że usiłowali przemycić przez rogatkę Żółkiewską 11 litrów wódki. Z powodu braku osobistych dokumentów wszystkich trzech zatrzymano w aresztach.

(—) **Zgubny przykład.** Tadzio (l. 5) i Zbysio (l. 6) L., zamieszkali przy ulicy Nabielaka 23, widząc jak przychodzący do tej kamienicy żołnierz w ich obecności rozbierał naboje karabinowe, z których proch wysypywał a następnie ku wielkiej uciesze malców zapalał — zabawili się sami w ten sposób tak niefortunnie, że poparzyli sobie ciężko twarz i ręce. Pierwszej pomocy nieszczęśliwym udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Nagły zgon.** Andrzej Tyszkowski (l. 78) emeryt, zamieszkały przy ulicy Nowy Świat l. 8, bawiąc wczoraj wieczorem u swych znajomych przy ulicy Kochanowskiego l. 60 nagle zakończył życie.

Wyjazd legjonistów lwowskich. Wszyscy b. Legioniści, chcący wyjechać na zjazd do Krakowa, winni zgłosić się do dnia 3 bm. w lokalu Związku b. Legionistów przy ul. Zielonej 7 w godz. 17 do 19. Nadzwyczajny pociąg wyjedzie dnia 4-go sierpnia wieczorem. Niezamożni zgłoszą się dnia 3 sierpnia o godz. między 17—19 do kap. Szczerskiego w lokalu Związku.

Dary na Zjazd legjonistów. Pos. Hipolit Śliwiński złożył na ręce kpt. Szczerskiego 100.000 mk., p. Degenstück, wł. zakładu „Ars" 10.000 mk. na pokrycie kosztów wyjazdu niezamożnych a od znaczonych b. Legionistów.

Rozkaz Legjonowy i Strzelecki. Wszyscy b. Legioniści i członkowie Związku Strzeleckiego, obwód Lwów, niebiorący udziału w Zjeździe krakowskim, stawią się w niedzielę dnia 6 sierpnia o godz. 7 rano w lokalu Stow. b. Legionistów (Zielona 7) skąd z muzyką wojskową udadzą się na uroczystą Mszę polową.

Polskie Tow. „Dzieci na wieś" zawiadamia interesowanych rodziców, że wraca: 1) kolonja z Gdyni 1 sierpnia o godz. 5.50 rano; 2) kolonja z Rabki 4 sierpnia o godz. 6 rano; 3) kolonja z Synowódzka 8 sierpnia o godz. 9.45 wieczorem; 4) kolonja z Wójtowej 10 sierpnia o godz. 8.10 rano.

UJĘCIE BANKRUTA - DEFRAUDANTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Wielkie wrażenie w kołach handlowych wywołała przed kilkunastu dniami wiadomość o bankructwie **wielkiej firmy manufakturowej w Łodzi, Weinberga.**

Właściciel tej firmy zabrał wówczas całą gotówkę z kasy w kwocie przeszło miljarda marek i — **przepisawszy poprzednio swój nieruchomy majątek na imię żony,** zbiegł w niewiadomym kierunku.

Obecnie nadeszła z Gdańska wiadomość, że wywiadowcom policji warszawskiej **udało się tam aresztować Weinberga.** Znaleziono przy nim 46.000 dolarów, które otrzymał wzamian za zdefraudowane marki polskie.

Podbój Rosji przez Niemcy.

UWAGA NIEMIEC, SKIEROWANA NA REJON PRZEMYSŁOWY.

(Korespondencja własna „Gaz. Porannej").

Skała, 1. sierpnia.

Akcja, dążąca do opanowania ekonomicznego Rosją sowjecka przez Niemców, która zaczęła się **od chwili zawarcia traktatu w Rapallo,** trwa w dalszym ciągu, a skierowana jest obecnie nie tylko na opanowanie przedsiębiorstw, tworzących t. zw. „wielki przemysł", lecz głównie ma na celu podbój **całego rosyjskiego rynku handlowego,** zarówno eksportu rozmaitych surowców, jak i importu wyrobów fabrycznych, na które w Rosji istnieje ogromne zapotrzebowanie. Przytem, wbrew pierwotnym wiadomościom, jakoby cały ten „Drang nach Osten" skierowany był na Ukrainę, obecnie otrzymane informacje dają podstawę do stwierdzenia, iż ruch niemiecki dąży przedewszystkiem **do opanowania Rosji centralnej,** a głównie północno-zachodniej części państwa sowjetów.

Trzeba stwierdzić, że wysiłki Niemców w tym kierunku dały w ostatnim czasie, jak świadczy sporo faktów, **nadzwyczajnie pomyślne dla nich wyniki** i prawie cały handel na obszarze tego olbrzymiego, a obfitującego w surowce rejonu, powoli, ale systematycznie **koncentrować się zaczyna w rękach niemieckich.** Niemcy zaprowadzili już stałą komunikację morską, a okręty i statki odbywają rejdy regularne; w Piotrogrodzie w tych dniach otwarty został — po ośmioletniej przerwie — niemiecki konsulat, mający specjalnie obsługiwać zapotrzebowania północno - zachodniej części Rosji. Jaką zaś wagę przywiązują sowjety do tego nowego konsulatu (oprócz już istniejącego jeneralnego przedstawicielstwa), świadczy okoliczność, iż do dyspozycji tegoż rząd sowjecki oddał **olbrzymi gmach b. ambasady niemieckiej** z czasów

carskich, który to gmach przez cały czas panowania bolszewików zajmował jeden z sowjeckich naczelnych urzędów. Na czele niemieckiego konsulatu w Piotrogrodzie stanął hr. Kessler.

Istniejący w Piotrogrodzie „Związek wszystkich kooperatyw konsumentów" (t. zw. „Pepo") zawarł umowę z pewnem konsorcjum niemieckiem, mocą której Związek ten **wszystkie zbierane przezeń surowce wysyła do Niemiec**, a wzamian otrzymuje różne fabrykaty. Już w drugiej połowie lipca związek ten odesłał do Niemiec cały okręt, zawierający przeszło 150.000 pudów (t. j. 2,500.000 kgr.) różnych surowców, jak: len, skóry, bawełna, puch, futra i in. Trzeba dodać, że Związek ten rozszerzy swą działalność na cały rejon, gromadząc olbrzymie ilości surowców, które w drodze wymiennej ciągle eksportuje do Niemiec. Celem dalszego utrwalenia tych stosunków „Pepo" wysłało do Niemiec osobną „kooperatywno - towarową delegację". Na innym znów okręcie wyjechało do Niemiec 60 reprezentantów różnych zjednoczeń handlowych.

Wśród towarów eksportowych do Niemiec **główne miejsce zajmuje drzewo** (budowlane), zaś z Niemiec importuje się narzędzia rolnicze, wyroby metalowe, chemikalja oraz dostarcza się pracowników fachowych, jak kierowników różnych fabryk, warsztatów i t. d.

Do Archangielska nadeszło w ostatnim czasie wedle urzędowych wiadomości, **30 okrętów z towarami niemieckimi**. Są to wszystko okręty obce, gdyż — jak twierdzi sama władza sowjecka, okręty rosyjskie nie są w stanie konkurować z zagranicznymi z powodu drożyzny.

Wojna domowa w Irlandji.



Aresztowanie ojca Dominika, kapucyna, który znajdował się w Dublinie wśród powstańców.

Próba odrodzenia jarmarku niżegrodzkiego.

„Burżuazyjny" wynalazek. — Zniszczenie budynków. — Zagranica zawiodła. — O własnych siłach.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Skała, 29. lipca.

(us). Sowiety w dążeniu do ujawnienia przed „burżuazyjnym" światem sukcesów, oraz skuteczności swego kursu ekonomicznego („Nepo"), zdecydowały się **wznowić znane w całej Europie „targi Niżegarodzkie"** (t. j. w Niżnym Nowogrodzie nad Wołgą), które to targi istniały w ciągu kilku wieków i w rzeczywistości odegrały wyjątkowo wybitną rolę w rozwoju całego rosyjskiego przemysłu i handlu. Na targach tych, które stanowiły **łącznik pomiędzy zachodem ze wschodem**, corocznie dokonywano wielomilionowych transakcyi i niemal cały tryb życia ekonomicznego w Rosyi od najdawniejszych czasów był określany w zależności od przebiegu tych targów.

Z początkiem wojny światowej dla braku kontaktu z zagranicą targi niżegorodzkie zawieszano, a w czasie panowania rządu „robotniczego", targi te — podobnie jak i wszystkie inne przejawy życia ekonomicznego Rosyi — zostały ostatecznie zapomniane, bowiem rządzące sowiety **uznały je za „przesąd burżuazyjny"**.

Dopiero gdy zwyciężył „nowy" kurs ekonomiczny, zwrócono znowu uwagę, na znaczenie tych targów i **utworzono „główny komitet" celem ich odrodzenia**. Komitet ten zajął się przedewszystkiem zbadaniem stanu obecnego olbrzymiego kompleksu budynków, które służyły przed wojną do rozlokowania targów, a zostały wybudowane w ciągu całych stuleci sumptem całych pokoleń. I oto okazało się, iż i tu rezultat „gospodarki" bolszewickiej wycisnął swoje piętno. Z gólnej liczby, **przeszło 6000 budynków monumentalnych**, oraz całych t. zw. „targowych zjadów" (kramów ciągnących się szeregiem), z których każdy służył do rozmieszczenia eksponatów pewnej branży, **ocalało zaledwie 200—300 niewielkich straganów i** bundynków, wszystkie zaś inne — nie wyłączając starych budowli o wielomiljardowej wartości — zostały kompletnie zniszczone, tak, że nie pozostało po nich ani śladu.

Odbudowa tych budynków, wedle sprawozdania tegoż komitetu, **wymaga dziś setek miljardów**, nawet wówczas, gdyby zdecydowano urządzić targi w jaknajskromniejszych rozmiarach.

Wobec tego uznano, że rząd sowiecki **„nie jest w stanie urzeczywistnić tak olbrzymiego finansowego zadania"** i uchwalono urządzić targi w drodze „prywatnej inicyatywy", oddając miejsca w wieloletnią dzierżawę, **przeważnie koncesyonerom zagranicznym.** Że jednak ci nie dość licznie i chętnie stawili się do usług władz sowieckich, przeto postanowiono użyć wszelkich środków, **aby sama ludność „zedemonstrowała swój dobrobyt"**, oraz „wielkie sukcesy" odrodzonego przemsyłu.

Trzeba przyznać, że częściowo cel ten został osiągnięty. Już totąd zgłoszono **dość liczny udział rozmaitych eksponatów**, przeważnie z galeryi towarów metalowych, dalej produktów lnianych i bawełnianych.

Obecnie rząd moskiewski urzędowo wyznaczył czas trwania targów niżegorodzkich **od 1. sierpnia aż do 15. września.** Przyznano cały szereg ulg i udogodnień dla przedsiębiorstw biorących udział w targach, jak zniżka taryfy kolejowej za przewóz eksponatów itp.

Obecnie sowiety ogłosiły ciekawą inowacyę. Oto przez cały czas targów będzie uruchomiona **codziennie komunikacya aeroplanowa między Moskwą a Niżnym Nowogrodem** (via Włodzimierz). Aeroplanami tymi będą przewożone poczta, przesyłki towarowe, oraz po 5 pasażerów codziennie za opłatą **50 milionów rubli od osoby.**

Wśród zgłoszonych na targ tegoroczny eksponatów znajduje się także nieco polskich.

Porwanie dzieci konsula ameryk.

—o—

Warszawa, 1 sierpnia.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych w Konstancinie pod Warszawą zginęło **dwoje dzieci jeneralnego konsula amerykańskiego** Leona Keena: 13-letnia dziewczynka i 9-letni chłopiec.

Policja zajęła się odszukaniem dzieci, zachodzi bowiem przypuszczenie, **że dzieci zostały skradzione w celach szantażu.**

MINIATURY.

Jak leśna zwierzyna...

Znałem ją, gdy była jeszcze robotnicą introligatorską. Najpierw miała narzeczonego, potem kochanka, następnie faceta, aż doszła do takich, o których mówiła: choroba go wie, co on za jeden!

Gdy raz chciała u żydówki „nabrać na wypłat" materji, a handlarka jej powiedziała, że ona borguje tylko książeczkowym, wzięła bez namysłu książeczkę w policyi.

W parę tygodni później zaznajomiła się i ze szpitalem, a gdy z niego wyszła, poczuła się w swym nowym zawodzie en plein air.

Onegdaj spotkała mnie na Skarbkowskiej ulicy i prosiła o papierosa.

— Taki twój los, że nawet na kometę nie masz? — spytałem.

— A niemam, nie! — odpowiedziała z dziką przekorą w głosie. Pan myśli, że dziewczynie dadzą teraz żyć? Polują na mnie ze wszystkich stron, jak na wściekłego psa. Gdy idę ulicą, to ino patrzę, do jakiej bramy uciec...

Kochankowi już od trzech dni nie dałam nic, bom musiała na bucìki szparować dla siebie. Kto mnie weźmie bosą i obdartą? To też grozi, że mi gnaty połamie, ino mnie spotka. A on bije jucha, jak ten zbój...

Dawniejszy kochanek, żem mu dała laufpas, chce mi majchrem twarz pokrajać. Powiada: nie będziesz już więcej zarabiać, ani dla siebie, ani dla niego!...

Ugania też za mną jeden murarz, bo mu w hotelu ze mną pierścionek zginął. Ten by mi dopiero głowę poharatał... rany Boskie. A przecież ja mu pierścionka nie wzięła, musiał zgubić po pijanemu a teraz ne mnie...

Najgorsza to policya. Przeprowadziłam się nie dawno na nowe mieszkanie i zapomniałam się przemeldować. A oni za to jak za największą zbrodnię... Już mnie parę razy chatrak szukał. Wiem, że zafasuję ze dwa tygodnie, a może i miesiąc. Siedzenie głupstwo, ino te wszy, co tam człowieka obleżą. A ja się tak boję wszów... wolałabym nie wiem co...

Zapaliła papierosa i z trwożną miną postrzelonego zwierzęcia poczęła się przekradać ku Wałom Gubernatorskim.

Br.

Azja środkowa wypowiada wojnę bolszewikom.

Ogłoszenie niepodległości. — Enwer-Pasza wodzem naczelnym.

Paryż, 1. sierpnia.

W kołach muzułmańskich w Paryżu otrzymano wiadomości, że w Ferganie odbył się zjazd organizacyi niepodległościowej muzułmańskiej i delegatów powstańczych. **Zjazd ogłosił niepodległość Turkiestanu i zorganizował rząd tymczasowy, który wzywa ludność do walki bezwzględnej z bolszewikami.** Enwer pasza jest dowódcą powstańców na terytorjum Buchary. Między nim a kierownikami niepodległościowymi toczą się rokowania co do oddania mu dowództwa nad siłami powstańczymi Turkiestanu, Buchary i Chiwy.

W związku z tem **rząd sowiecki wysyła do Turkiestanu nowe siły,** które obecnie wynoszą 100 tysięcy bagnetów. (PAT.)

Moskwa, 1. sierpnia.

Z Baku donoszą o postępach Envera-paszy nad Morzem Kaspijskiem. Port Aleksandrowsk na wschód od Uralska został przez niego zajęty. (PAT).

Ukraina sowiecka „buntuje się" przeciw Moskwie.

Charków, 1. sierpnia.

Między Ukrainą a Moskwą w ostatnich czasach dały się zauważyć pewne tarcia, które wskazują na to, **że Ukraina zaczyna bardziej energicznie podkreślać swą samodzielność wobec Moskwy.**

Ostatnio ukraińska Rada Komisarzy Ludowych ustaliła na specjalnem posiedzeniu, że „WCIK" moskiewski często wydaje ogólnofederacyjne zarządzenia, które wedle konstytucji ukraińskiej komisarjaty muszą wykonywać mimo, że nie leży to w interesie Ukrainy. Wobec tego zarówno „WCIK" ukraiński, jak i ukraińska Rada Komisarzy Ludowych, zastrzegła się przeciw stosowaniu tego procederu na przyszłość, oświadczając, że w przyszłości wykonywać będzie jedynie te zarządzenia, **które wydano w porozumieniu z władzami ukraińskiemi.**

Dla wyjaśnienia tych czułych kwestji wyjechali do Moskwy Rakowskij wraz z przewodniczącym ukraińskiego „WCIK-a" — Petrowskim. (AW).

Krótkie wiadomości.

—o—

Protektorka Niemiec. Llyod George oświadczył w Izbie gmin, że Anglia poprze zabiegi Niemiec o dopuszczenie ich do Ligi Narodów. (PAT.)

Mikołaj Mikołajewicz. Wiadomość, jakoby w. książę Mikołaj Mikołajewicz przybył do Bawarji jest nie zgodna z prawdą. Wielki książe nie zamierza opuścić zamieszkiwanych od dłuższego czasu Antyb. (PAT.)

Zakończenie strajku kolej. w Ameryce. Z Chicago donoszą o zawarciu układu, na skutek którego strajk kolejarzy w ciągu 48 godzin ma się zakończyć. (PAT.)

Strajk na kolejach szwedzkich? „Dagens Nyheter" donosi, że personal szwedzkich kolei. uchwalił z powodu konfliktu wynikłego w sprawie wynagrodzenia rozpocząć trajk, którego termin będzie jeszcze ustalony. (PAT.)

Katastrofa w kopalni. W kopalni Iserlohn w Niemczech wskutek urwania się windy 5 robotników zginęło, 7 zaś i 3 funkcyonaryuszy odniosło ciężkie rany. (PAT.)

Pożar składów amunicji. W niedzielę w składach amunicji w Ciudal-Real w Hiszpanji, wybuchł nabój powodując pożar. Było 7 zabitych i 20 rannych. (PAT.)

Katastrofa w Alpach. W niedzielę podczas wyprawy na Jungfrau zginęło 4-ch turystów w tem jedna kobieta. (PAT.)

Zaniechana wyprawa. Wedle doniesień iskrowych, Amundsen zrezygnował ostatecznie z wyprawy samolotem ponad morze polarne z powodu spóźnionej pory. (PAT.)

ROZMAITOŚCI.

—o—

Komunja a toaleta. „Popolo Romano" donosi, że niedawno jeden z kardynałów, odprawiając Mszę św., w rzymskim kościele św. Marka, odmówił szeregowi pań Komunji, ponieważ zjawiły się w nazbyt dekoltowanych sukniach, nieodpowiednich do podniosłego momentu. Kardynał udzielił Komunji tylko tym kobietom, które przybyły w skromnych toaletach.

Obrączki rozwodowe zaczynają wchodzić w modę w Paryżu. Są to pierścionki, ozdobione złamaną strzałą, a noszą je zarówno mężczyźni, jak i kobiety, po uzyskaniu rozwodu. Rzuciwszy okiem na rękę odrazu można zatem wiedzieć, z kim się ma do czynienia.

Na pocztówce.

Korzystając z tej nader praktycznej rubryki, pozwalam sobie jedną dla ogółu ważną kwestję poruszyć: Jeszcze nie wyszła ustawa o ochronie lokatorów, nie wiemy jeszcze jak wogóle wyglądać będzie — a już panowie kamienicznicy zastosowują ustawy według własnego widzimisię, a to już od dłuższego czasu. Lokatorzy gnębieni przez kamieniczników płacą już od dłuższego czasu daleko więcej, wiele im się (faktycznie) ustawowo należy. Lecz kamienicznicy nie znają granic swych żądań. Ten stan prowadzi do tego, że kamienicznicy nie przyjmują od dłuższego czasu czynszu — u lokatora nazbiera się większa kwota dłużna, którą mu będzie niegdyś ciężko naraz zapłacić.

M. Chajet.

Z teatrów.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

W środę i czwartek teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

W środę, 2. sierpnia o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W czwartek, 3. sierpnia o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W piątek, 4. sierpnia teatr zamknięty.

—o—

Jak Kłak zorganizował swoją bandę

HERSZT EKS-ŻANDARM, TRZYMAŁ PODWŁADNYCH W RYZACH WOJSKOWYCH.

Warszawa, 1. sierpnia.

Śledztwo policyjne w sprawie **osławionej bandy „samochodowej" eks-żandarma Kłaka,** przybiera olbrzymie rozmiary i potrwa prawdopodobnie jeszcze dość długo.

Aresztowany w ubiegłą sobotę na Powiślu w Warszawie członek tej szajki Frączkiewicz, przyznał się z całą skruchą do swych czynów i udzielił bardzo ciekawych informacji o działalności bandy.

Banda ta dokonała kilkudziesięciu napadów w różnych okolicach kraju. W samym kieleckim dokonała ona 18 napadów zbrojnych.

Przez cały czas na czele bandy stał Kłak i umiał tak zorganizawać swoją bandę, **że podwładni jego byli mu posłuszni w najdrobniejszych szczegółach.** Najmniejsze przewinienie było karane. Kary były pieniężne, lub też zawieszanie w czynnościach członka bandy na pewien przebieg czasu. Sam Frączkiewicz zawieszonym był przez Kłaka na dwa miesiące. Dopiero przed napadem w Sinołęce został przywrócony do praw członka.

Kłak nie pozwalał ubliżać nikomu w czasie napadów i za najmniejszą obelgę lub ordynarne wyrażenie się do napadniętych karał swych podwładnych. To też z broni banda przez cały czas istnienia użytku nie zrobiła ani razu. Pierwszy wypadek miał miejsce w Płocku na przystani i wtedy poległ Kłak.

Część rzeczy z napadu na hr. Zamojskiego już znaleziono, między innemi dubeltówkę, którą znaleziono u brata Jendrysa vel Jarczyńskiego, aresztowanego w tych dniach na Powiślu. Frączkiewicz z napadu na hr. Zamojskiego **otrzymał tylko suknię,** którą podarował swej kochance Wojciechowskiej i koszulę, zaś w gotówce 100.000 mk.

Sprawa zostanie przekazana prawdopodobnie sądowi okręgowemu w Kielcach, gdyż tam banda dokonała najwięcej przestępstw i tam będzie największa liczba świadków.

Góra, na której nie stanęła noga ludzka.

NIEPOWODZENIE WYPRAWY NA NAJWYŻSZY SZCZYT ZIEMI.

Londyn, w lipcu.

Wyprawa na najwyższy szczyt Himalajów powróciła, **nie dotarłszy do wierzchołka góry.**

Gen Bruce, major Norton, dr. Wakefield i kapitanowie Bruce i Morris powrócili 20. lipca do Phari i są w drodze z Nepalu do Indji. Przechodzili oni z powrotem wąwóz rzeki Arnny i w okolicach wąwozu znaleźli wioski tak niedostępne, że **nie należały ani do Tybetu, ani do Nepalu,** bo żad ne władze tam nie docierały.

Wyprawa dała takie wyniki, że jest jednak **nadzieja dojścia aż na sam wierzchołek.** Potrzeba doboru silniejszych turystów. Dowiedziono, że można spędzać noce na wysokości 25.000 do 25.500 stóp bez tlenu. Nawet na większych wysokościach przy wyczerpaniu się tlenu, lub uszkodzeniu cylindrów podróżnym nic się nie stało.

Wyprawa ta jest wyczerpująca, tak, że **ten sam człowiek nie jest zdolny do jej powtórzenia,** przynajmniej na bardzo znaczny przeciąg czasu. Himalaje są bardzo trudnym terenem do opanowania dla najśmielszych podróżników.

Stuletni jubileusz... cygara.

Lwów, 2. sierpnia.

Obchodzenie różnych jubileuszów jest specjalnością Europy. Rok bieżący szczególnie obfitował w liczne rocznice, jak np. stulecie parasola,ośmdziesięciolecie lampy, rocznicę kucharską itd. Do tych jubileuszów przybywa jeszcze jeden, mianowicie stulecie cygara: Wprawdzie jeszcze toczą się spory co do roku, w którym kontynent Europy poraz pierwszy ujrzał dymiące cygaro.

Było to podobno w roku 1823, po ukończonej wojnie w Hiszpanji, kiedy cygaro po raz pierwszy przeniesione zostało do Francji.

Oto w pamiętnikach niejakiego Hipolita Auger czytamy dosłownie: „Powracaliśmy drogą na Orlean. Po drodze spotykaliśmy licznych oficerów, wracających z Hiszpanji. Wszyscy oni trzymali cygara w ustach, co było we Francji zjawiskiem niespotykanem dotychczas“.

Jednakowoż cygara musiały istnieć już poprzednio, ale były w małem użyciu. Dzisiejszej popularności nabrały one dopiero po roku 1848, kiedy to zaczęły palić cygara wszystkie warstwy społeczne.

Odwet niemiecki.

Londyn, w lipcu.

Korespondent „Daily Mail'u“ w Berlinie p. G. Ward Price, ogłosił dwa wysoce alarmujące artykuły o **przygotowaniach niemieckich do wojny odwetowej.** Pan Ward Price usłyszał z ust wysokiego niemieckiego oficera, że Niemcy wprawdzie na razie wojny prowadzić nie są w możności, ale **za pięć lat sytuacya się zmieni z gruntu.** „**Wojna przeciw Francyi przywróci pełną jedność wśród Niemców**“, powiedział Rathenau na krótko przed swoją śmiercią z ręki morderców.

Korespondent angielski przytacza sensacyjne szczegóły o nowych niemieckich wynalazkach wojennych, względnie o pracach w tym kierunku. „Nasze obecne działa nie będą miały w przyszłości większego znaczenia, jak i łuki i strzały; będziemy się posługiwali **zupełnie innymi aparatami morderczymi**“, oświadczył rzeczony oficer. Wspomniał on także o krążącej pogłosce, iż uczonym niemieckim udało się skonstruować **przyrząd elektryczny, za pomocą którego będzie można z oddali wysadzać magazyny amunicyi w powietrze i wzniecać pożary.**

Pan Ward Price patrzy z niepokojem w przyszłość. Stwierdza z żalem, że traktat Wersalski zabronił wprawdzie fabrykacyi dział i pocisków, **ale nie może zapobiedz konstrukcyi nowych machin wojennych.** Niemieccy uczeni i niemieccy inżynierowie rozwijają usilną pracę, **a wiedza i technika niemiecka w służbie wojny i idei odwetu może łatwo stwo[rzyć] nowe straszne niespodzianki dla świata.**

250.000 dolarów za obraz.

W posiadaniu sławnego malarza węgierskiego Juliusza Benczura znajdował się oryginalny obraz Vetasqueza, przedstawiający infanta hiszpańskiego Baltazara Carlosa. — Na wszelkie propozycye sprzedaży tego obrazu odpowiadał Benczur stale: Węgry są za biedne, aby sprzedać za pieniądze prawdziwego Velasqueza“.

Teraz dopiero, po śmierci Benczura, postanowili jego spadkobiercy obraz ten sprzedać i wystawili go na licytacyę w Amsterdamie, gdzie już ofiarował pewien amerykański milioner za to arcydzieło 250.000 dolarów, a nie wiadomo jeszcze jak wysokie będą inne oferty. W każdym razie obraz ten jest już stracony nie tylko dla Węgier, ale dla Europy, gdyż prawie napewne nabędzie go jakiś Amerykanin i wywiezie za Ocean.

Wielkiej rzeczy małe początki.

—o—

W r. 1842 Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi wyrzekły na sejmie życzenie, aby we Lwowie powstała Galicyjska Kasa Oszczędności, której zawiązanie prywatnym usiłowaniom ma być zostawione. Sejm na fundusz zakładowy tej instytucyi ofiarował 5.000 złr. m. k. Prezesem Komisyi organizacyjnej został ks. Karol Jabłonowski. Mianowano dyrektora, buchhaltera i kasyera i wysłano ich do Wiednia, Pragi, Gracu i Lublany, aby tam przestudyowali organizacyę i urządzenie tego rodzaju instytucyi

A tymczasem Komisya zajęła się zbieraniem funduszów zakładowych. Ogłoszono po dziennikach, że kto da 50 złr., ten wpisany zostanie na listę założycieli Kasy. Ofiarodawca 25 złr. otrzymuje tytuł „wspieracza“, a kto da 5 złr., ten staje się „dobroczyńcą“ Kasy.

Jakoż w przeciągu 3 miesięcy zebrano w ten sposób 10.529 złr. 9 kr. Znaleźli się i tacy, co składali po 2 złr. Ale oni byli już beztytularni.

W dziesięć lat potem na dorocznem posiedzeniu Kasy dyrektor wyraża ubolewanie, że jednego z dłużników trzeba było zaskarzyć do sądu o wpłatę zaległych rat (pierwszy raz dopiero udano się na drogę sądową!), a w trzy lata później podnosi się w komisyi kontrolującej wielka burza o to, że suma zaległych rat hipotecznych dosięga cyfry 10 tysięcy złr.!

Dzisiejszy dyrektor Kasy, dr. Stroynowski musi chyba zazdrościć swoim poprzednikom spokojnego urzędowania, bez kołowacizny cyfr, idących w miliony i w miliardy!

NADESŁANE.

Ze świata.

—o—

Francuz o Polsce. „Journal des Debatts“ zamieszcza obszerny artykuł swego starego współpracownika p. Muret, który właśnie powrócił z podróży po Polsce, gdzie zaznajamiał się z tamtejszemi stosunkami. Artykuł zawiera cały szereg wrażeń autora z różnych dziedzin życia, przyczem z każdego wiersza wyziera życzliwość dla Polski i opinia dla niej dodatnia. (PAT.)

Deficyt w budżecie watykanu. Zarząd finansowy Watykanu ustalił deficyt w wysokości około 8 milionów lirów, który nastąpił wskutek akcyi zapomogowej pap. Benedykta XV podczas wojny.

Lot nad wybuchającym wulkanem. Jak donoszą z Malang (wyspa Jawa), lotnik Chanteloup wylądował 26 ub. m. nad ranem na brzegu krateru wulkanu Bromo podczas jego wybuchu, poczem wznowił lot przelatując nad górami w wysokości 2.473 metry i powrócił do Malang bez wypadku.

Mąka czeska dla Ukrainy. „Pravo Lidu“ donosi, że ministerstwo aprowizacji sprzedało Ukrainie sowjeckiej 1500 wagonów mąki. Jest to pierwsza transakcya handlowa Czechosłowacji i Sowjetów na podstawie zawartej niedawno umowy handlowej. (PAT).

Księżniczka porwana przez fałszywego „kapitana“.

PRZYGODA ROMANTYCZNA MŁODZIUTKIEJ ARYSTOKRATKI POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. sierpnia.

(m.) Pisma warszawskie przynoszą sensacyjną wiadomość o porwaniu **młodziutkiej arystokratki polskiej** przez jakiegoś awanturnika, podszywającego się pod mundur kapitana wojsk polskich. Nazwiska tej romantycznej księżniczki pisma nie podają, poprzestając tylko na imieniu: Aleksandra. Zajście całe miało przebieg następujący:

Do rodziców panienki przybył przed niedawnym czasem **27-letni Ignacy Chmielnicki,** ubrany w mundur oficera wojsk gen. Hallera i oświadczywszy, że jest właścicielem ogromnego majątku ziemskiego, ujął za rękę młodą, 20-letnią księżniczkę, a ukląkłszy, **prosił o błogosławieństwo.** Chmielnickiego, jako człowieka zupełnie obcego i podejrzanego, wyrzucono naturalnie za drzwi. Ale już po kilku godzinach okazało się, że ów Chmielnicki skorzystawszy z chwilowej nieobecności rodziców, **porwał panienkę i zniknął razem z nią.**

Dopiero po kilku dniach udało się prywatnemu detektywowi wyśledzić romantyczną parę w majątku p. S., położonym niedaleko Zegrza pod Warszawą. Tam, u swojej **koleżanki szkolnej księżniczka znalazła schronienie,** a przebywającego w jej towarzystwie Chmielnickiego przedstawiła jako swojego narzeczonego.

Dzięki staraniom detektywa, który **występował pod nazwiskiem hr. Mączyńskiego,** udało się wreszcie sprowadzić młodą księżniczkę do domu rodzicielskiego.

Kobieta-dziewica i jej dziecko.

SENSACYJNY PROCES ROZWODOWY ARYSTOKRATKI ANGIELSKIEJ.

Londyn, w lipcu.

(c) W sferach londyńskich budzi powszechne zainteresowanie proces rozwodowy znanej z piękności i elegancji lady Christabel Russel. Piękna ta kobieta **pragnie zerwać krępujące ją więzy małżeńskie**, żądając tylko, by mąż oddał jej należną część swego olbrzymiego majątku ich kilkomiesięcznemu dziecięciu. Lord Russel zgadza się na rozwód, twierdzi jednak z całą stanowczością, że... **dziecko nie należy do niego** i że wobec tego nie jest zobowiązanym dawać mu swoje nazwisko i majątek.

Przed sądem wychodzi na jaw długo ukrywana tajemnica ich pożycia. Od pierwszej chwili lady Russel nie pozwalała małżonkowi na najmniejsze zbliżenie, gdy zaś chciał użyć przemocy, **groziła mu skandalem**, a na to przecież nie mógł się narażać ambitny lord. Małżonkowie żyli więc obok siebie, na pozór w zupełnej zgodzie, w rzeczywistości zaś w męce ukrywanej przed ludźmi nienawiści.

Lady Russel nie przeczy zeznaniom męża. Przyznaje, że nigdy powolną mu być nie chciała, gdyż go nienawidzi. Jednak pewnej nocy **uległa w czasie snu**, owocem zaś tej chwili jest dziecko. Lord Russel przeczy temu, zaś lady tłumaczy, że istotnie pamiętać tej chwili nie może, była bowiem wtedy **w transie lunatycznym**. „Choroba księżycowa" Russel'a jest także jednym z powodów, dla których piękna lady oddalić się pragnie od męża.

Sąd miał istotnie ciekawy problem do rozwiązania. Wyjaśnił dopiero sprawę lekarz, który na żądanie adwokata lorda, zbadał panią Russel. Otóż stwierdził on, że **lady jest dziewicą**. Znaczy to, że opowiadanie młodej kobiety nie jest prawdziwe. Najprawdopodobnie **dziecko zostało podstawione** w celu uzyskania olbrzymiego majątku lorda.

Zagadkowe niewowlę wniesiono również na salę rozpraw, lecz trudno było z wyglądu niemowlęcia ustalić jego pochodzenie.

Lady Russel jest dziś **bohaterką dnia w Londynie**. O niczem innem nie mówi się w salonach arystokracyi. Pomimo pewnych idealnych pozorów, piękna lady uchodzi za zwyczajną oszustkę, która w ten niezwykły sposób chce dojść do mężowskiej fortuny, a następnie uwolnić się od znienawidzonego człowieka.

Strajk eunuchów haremowych.

DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC I SKRÓCENIA GODZIN PRACY.

Paryż, w lipcu.

Eunuchy haremów tureckich w Konstantynopolu **ogłosili strajk**, domagając się podwyższenia **płac i skrócenia godzin pracy**.

Eunuchy twierdzą, że należy im się lepsze wynagrodzenie za 24 godzin „pracy" na dobę, za strzeżenie namiętnych Turczynek, które mają **tysiące sposobów oszukiwania swoich władców-małżonków**.

Na miejsce strajkujących eunuchów natychmiast zgłosili się **w wielkiej liczbie uchodźcy rosyjscy**, szczególniej oficerowie, którzy jednak przez właścicieli haremów **uznani zostali za nieodpowiednich** do strzeżenia haremów.

O ratunek polskiej placówki.

Pikułowice, 26. lipca.

By kresową twierdzę, nasz Lwów, otoczyć pierścieniem polskich placówek, o któreby ewentualne zakusy wrogów zawsze rozbijały się, włościanie wsi Pikułowice powiatu lwowskiego postanowili wybudować kościółek polski w miejscu, gdzie fala bolszewicka stanęła i skąd dzika horda Budiennego w szalonym popłochu rozpoczęła swój odwrót w głąb Rosyi. Przy pomocy rzym. kat. kapituły lwowskiej i Powiat. Biura Odbudowy, przy nadzwyczajnym wysiłku w pieniądzach i robociźnie tutejszych mieszkańców stanęły fundamenta, zrąb i dach świątyni polskiej. Lecz fundusze nasze wyczerpały się. Robota stanęła, podciągnąć mury nie mamy za co. Zmuszeni tedy jesteśmy zwrócić się do Was, Rodacy, z gorącą prośbą o pomoc. Ratujcie polską placówkę w podlwowskiej wsi, która w czasach najkrytyczniejszych wysłała około 50 ochotników z oddziału majora Abrahama.

Wszelkie datki pieniężne, choćby najskromniejsze, prosimy łaskawie nadsyłać do Redakcyi „Gazety Porannej" lub wprost na ręce ks. Penara, proboszcza w Prusach, powiat Lwów, poczta w miejscu, pod nagłówkiem: „Ofiara na dokończenie budowy kościółka w Pikułowicach", za co z góry składamy serdeczne „Bóg zapłać". Za Komitet: Ks. P. Penar, Michał Ciąglewicz, Piotr Jadłusiewicz, Hieronim Bolibrzuch, Jan Muszyński.

Wzrost handlu żywym towarem.

Z Hamburga donoszą, że policya tamtejsza stwierdziła, iż z dnia na dzień rosnąca tam liczba doniesień o dziewczętach przepadłych bez wieści wskazuje na to, że handel żywym towarem, zwłaszcza w Hamburgu przybrał przerażające rozmiary. Cudzoziemcy władający językiem niemieckim nawiązują znajomości z młodemi 13-sto do 15-sto letniemi dziewczętami i łudząc je różowemi obietnicami, zabierają je ze sobą na okręty i wywożą do północnej i południowej Ameryki, gdzie sprzedają ten „żywy towar" za bardzo drogie pieniądze do domów publicznych.

„Prawo własności" w Rosji.

—o—

Dekret o „prawie własności", ogłoszony przez sowjety, pozwala zakładać „obywatelom" rosyjskim przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe; uznaje prawa właścicieli do domów nieskonfiskowanych i pozwala sprzedawać takie domy.

Nadto dekret uznaje „prawo własności" co do inwentarza ruchomego oraz prawo dziedziczenia majątku, nie przekraczającego 10.000 rubli złotych. Wolno również zawierać wszelkiego rodzaju kontrakty.

Majątek, skonfiskowany właścicielowi zwracany nie będzie.

Ekonomista.

—o—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE.

Dostawy dla kolei. Centralne Biuro Zakupów w Warszawie rozpisało ofertę na dostawę śrub. Bliższych informacji zasięgnąć można w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wystawa wzorów w Londynie. W Londynie została podjęta inicjatywa zorganizowana tamże stałej wystawy wzorów przemysłu polskiego. Przedsiębiorstwa przemysłowe, któreby pragnęły w wystawie brać udział, zechcą zgłosić się do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Obwieszczenie licytacji. Nadleśnictwo w Dobrohostowie rozpisało na dzień 17. sierpnia br. licytację w celu sprzedaży użytkowego drzewa dębowego. — Bliższych informacji zasięgnąć można w kancelarji Nadleśnictwa.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Tzonciu Freres Galatz Rue Colonel Boyle Nr. 26, eksport — import.

WYWÓZ I PRZYWÓZ NIEMIECKI.

W Berlinie ogłoszono statystykę urzędową wykazującą, iż w ciągu pierwszego półrocza r. b. import niemiecki wyniósł 142.900 miljonów marek. Wywóz w tymże czasie wyniósł 130.800 milj. mk. Przewyżka przywozu wynosi 12.100 milj.

Kursa giełdy lwowskiej

Waluta markowa.

Lwów, 1. sierpnia.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Tranzak.
Bank gal. związkowy I. do VI. em.	280	44·33	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1330·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3200·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	42	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	113	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	238	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye towarzystw handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	230	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3650·—	3700.—	3675·—
Tow. akc. fabr. kart	140	70	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	2800·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	25000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	1800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Olkos", zakł. prz. drz.	1000	300	7075·—	7175·—	7125·—
Warsz. Sk. akc. budowy „Parowozów" I-II. em.	500	60	1225·—	5.—	1150·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	925·—	975·—	925·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	08	825·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1850·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	650·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Raciszawa	140	100	3800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	21	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	4950·—	5050·—	5000·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. nowe. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	101·05	103·05	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	101·—	103·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98· -	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkoln)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1903 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 prc.	92·—	94·—	—·—

V Waluty

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	58·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
„ „ po 250	15·—	25·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	480·—	500·—	—·—
1 frank szwajcarski	1050·—	1150·—	—·—
1 L. Sterling	25800·—	26800·—	—·—
1 dolar amerykański	5925·—	6025·—	6025·—
Dolary amer. drobne (1-ki 2-ki)	5825·—	5925·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5825·—	5925·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	10·—	11·—	10·45
„ „ (po 100)	9·—	10·—	—·—
„ „ (drobne)	8·—	9·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	36·00	40·00	—·—
„ „ drobne	34·00	38·00	—·—
Liry włoskie	2[illegible]0·—	280·—	—·—
Czeskie korony	135·—	145·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·13	—·18	—·—
Korony węgierskie	3·75	4·25	—·—
Franki belgijskie	445·—	465·—	—·—

Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	26000·—	27000·—	—·—
„ Paryż	485·—	505·—	500·—
„ Zurych	1050·—	1150·—	—·—
„ Pragę	135·—	145·—	142·50
„ Budapeszt	3·75	4·25	3·80
„ Wiedeń	—·12	0·15	13·—
„ Berlin	9·50	10 50	10·—
„ Belgrad	65·—	75·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	5925·—	6025·—	—·—
„ Medyolan	255·—	285·—	—·—
„ Bukareszt	38·—	42·—	41·—
„ Bruksela	445·—	465·—	456·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	2250·—	2350·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 1 sierpnia

W akcjach przemysłowych ruch bardzo słaby.

Chodorowskie spadły na 3675, a Pezety na 925, natomiast Oikosy zyskały 25 punktów i notowały 7125. Akcje Zieleniewskiego osiągnęły 5000.

Kursa dewiz naogół silniejsze, w szczególności podrożała dewiza na Pragę, która z 140.50 awansowała na 142.50, w Krakowie 146 do 150, w Warszawie 138.50 do 140.

Marki niem. u nas i w Warszawie 10.50, Berlin u nas 10.05, w Krakowie 9.90 do 9.95, w Warszawie 9.90 do 10.15, Belgja 456, w Warszawie 4.62 do 4.75.

Budapeszt słabszy 3.80 do 4.

Czerniowce nadal silne 41.

Wiedeń znacznie słabszy początkowo 0.14.25, pod koniec 0.13, w Krakowie początkowo 0.13.25, pod koniec 12.75, w Warszawie 0.14.50 do 15.

Dolary u nas 6025, w Krakowie 6040 do 6070, w Warszawie 5980 do 6050

Tendencja dla akcji zniżkowa, dla walut zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Wczoraj przez dzień cały tendencya chwiejna, zniżkowa, obrót słaby.

Dolary amer. 6000 do 6020, 1-ki i 2-ki 5900 do 5920, kanadyjskie 5800 do 5820, 1-ki i 2-ki 5700 do 5720, marki niem. 10.50 do 10.50, setki 10.30 do 10.50, drobne 10.20 do 10.30, leje 32 do 33, drobne 31 do 32, czeskie kor. 140 do 142, drobne 138 do 140, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys. st. em, 1600 do 1650, setki now. em. 60 do 65, setki starej em. 160 do 165, 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 22 do 26, 10-kor. 12 do 13, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, ruble 5-setki 1.50 do 1.70, setki 1.50 do 1.70, 25- 1.45 do 1.60, 10- 1.30 do 1.40, reszta drobnych 0.70 do 0.80, dumskie tys. 25 do 32, a 250 16 do 22, karbowańce 1 do 2.50, hrywny 4 do 6, franki franc. 470 do 490, funty 24.800 do 25.200, franki szwajc. 1000 do 1050.

Złoto: 20-kor. 22.000 do 22.500, 20-frank. 22.000 do 22.500, 20-mark. 24.500 do 24.700, funty 22.000 do 22.500, 10-rubl. 27.500 do 28.500, dolary 5500 do 6000.

Srebro: Korony 440 do 445, 5-kor. 2250 do 2270, floreny 1160 do 1170, ruble 1940 do 1950, kopiejki 9 do 9.10, dolary amer. 5000 do 5100, połówki i ćwiartki 4000 do 4050, kanad. 4700 do 4750, drobne 4600 do 4650, leje 440 do 445, austr. stempl. 22 do 24, austr. przekazy 20 do 20 i pół.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 1 sierpnia.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcje: 4-prc. pożyczka prem. z 1850 r. 1900.

Akcje: Transakcje: Polskie Tow. handl. 650, Cegielski 2500, Portland cement 18.000. Pezet 900. Krakus 2350.

Waluty. Transakcje Dolary St. Zjed. 6040, marki niem. 9.85, korony austr. 0.12 i pół, korony czechosłow. 150, korony węg. 3.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia.

(m) Na wczorajszej giełdzie skutkiem lepszych wiadomości o sprawie odszkodowań, marka niem. odzyskała wczorajszą stratę i przy silnym popycie kurs jej dosięgnął 10.25. Usposobienie dla marki niem. przy końcu giełdy było mocne.

Natomiast obniżyły się waluty zachodnie. Dolar 6000 w żądaniu, frank francuski niżej 500, funty szterl. 26.700, korona austr. 15. Miljonówka spadła na 1800.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 sierpnia.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcje: 4 prç. pożyczka prem. 1925, 5 prc. listy zast. m. Warszawy 235, 4 prc. listy zast. Banku kred. (mk) 56.26.

Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary Stan. Zjedn. 6050, marki niem. 10.50.

Czeki na: Belgję 475, Berlin 9.90, Gdańsk 9.95, Londyn 27.100, Nowy Jork 6050, Paryż 498, Wiedeń 14.75, Praga 138.50, Bank kred. warsz. 3500, Bank zachodni 2675, Scholce i Kijewski 6050, Bank dla handlu i przem. 6300, Tow. akc. fabryki cukru 49.750, Tow. przem. drzew. 1500, Lilpoop, Rau i Loewenstein 4800, Rudzki i Ska 2825, Starachowice 6825, Żyrardów 78.500, J. Borkowski 1400 Bracia Jabłkowscy 2000, Warsz. Tow. trans. i żeglugi 1765, Polska nafta 1925.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 1 sierpnia.

(PAT.) Początkowe. Berlin 0.83, Holandja 205.50, N. Jork —.—, Paryż 43, Medjolan 23.38, Praga 12.10, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 162.50, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i pół, Stempl. austr. 0.01 i trzy czwarte, Sofja 330.

Zurych, 1 sierpnia.

(PAT.) Końcowe. Berlin 0.83, Holandja 204.25, N. Jork 526, Londyn 23.40, Paryż 43.20, Medjolan 23.85, Madryt 81.15, Bruksela 40.50, Kopenhaga 91, Sztokholm 187, Chrystjanja 88.35, Buenos Aires 190.50, Praga 10, Budapeszt 0.16 Zagrzeb 162, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i jedna czwarta, Stempl. austr. 0.01 i trzy czwarte, Sofja 330.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY PŁYWACKIE L. K. S. „POGOŃ".

odbyte w dniu 30. lipca b. r. na stawie „Switeź" wzbudziły żywe zainteresowanie. Dwunastu stopniowa woda odstraszyła wielu zawodników, którzy się na stawie jawili, a szczególnie panie i panienki. Z pań jedynie panna Kościelecka stanęła do pływania na piersiach i osiągnęła niezły czas.

Wyniki naogół lepsze od dotychczas w Polsce osiągniętych.

Pływanie na krzyżach dla panów na 100 mtr. Startuje 6. 1) Kuchar Tadeusz 1 min. 48.6. 2) Zajst 1 min. 49.4, 3) Wójcicki 8 minut za pierwszym, 4) Prugar 14 minut za pierwszym (wszyscy z „Pogoni").

Pływanie pań na piersiach 56 mtr. 1) Panna Kościelecka 1 min. 15 sek. („Pogoń").

Pływanie chłopców na 30 mtr. Startuje 5. 1) Begey 28.4 sek.. 2) Kuchar Vl. 30 sek., 3) Landes 31 sek. (wszyscy z „Pogoni").

Pływanie na piersiach na 200 mtr. dla panów. Startuje 2. 1) Friedrich 4 min. 26.6 („Pogoń"), 2) Rubin 4 min. 23.6.

Pływanie, styl dowolny, na 100 mtr. Startuje 4. 1) Halicki 1 min. 45, 2) Garbień 2 min. 01.4, 3) Kustanowicz 2 min. 6, 4) Begey (wszyscy z „Pogoni").

Pływanie. styl dowolny. na 400 m. Startuje 3. 1) Zajst 8 min. 18 („Pogoń"). 2) Dr. Better 10 min., 3) Cichocki odstąpił wskutek kurczu.

Według wyników orjentując się, spodziewać się należy, że „Pogoń" obsadzi mistrzostwa w Bydgoszczy następująco: 400 i 1500 m. Zajstem; 100 m. na krzyżach i 100 m. dowolnym — Kucharem; 200 m. na piersiach — Friedrichem.

W pływaniu pań prawdopodobnie wezmą udział pp.: Kościelecka, Czabanówna i Filipówna.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW.

W niedzielnych zawodach pływackich „Wpław przez Kraków" zwycięstwo przypadło p. Ferensowi (A. Z. S.) 34 m. 17 sek. Drugi przybył p. Kovacs (znany mistrz węgierski — „Jutrzenka") 34 m. 35 sek. Trzeci p. Daszyński (A. Z. S.), czwarty Orzechowski („Sokół"). Z pań: 1) p. Jadwiga Mayerówna 34 m. 52 s., 2) p. Popielówna, 3) p. Estreicherówna, 4) p. Lubieńska (wszystkie A. Z. S.).

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Rozpoczęły się zawody o mistrzostwo Polski na r. 1922/23. W dniach 29. i 30. b. m. grały **„Cracovia"** (mistrz okr. Kraków) i **„Ruch"** (mistrz okr. Katowice) z wynikiem 7:2 i 7:0.

*

W Warszawie:

„TOREKVES" (Budapeszt) — REPREZENTACJA WARSZAWY 2:1.

*

W Stanisławowie:

„CZARNI II." — „HAKOAH" (Stanisławów) 4:0 (2:0).

Ostatni match „Czarnych II." o mistrzostwo klasy B.

*

W Żółkwi:

„LUBICZ" — „STER" (Lwów) 4:1 (2:1).

Cały czas przewaga „Lubicza". — „Ster", przyjeżdżając na prowincye, mógłby grać z kulturą i pokazać grę elegancką i fair, a nie wywoływać skargi swym brakiem taktu i wychowania sportowego.

*

„LUBICZ II." — „RAWIA" (Rawa Ruska) 2:1 (1:1).

Match rewanż.

5. sierpnia
będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazet tym
P. T. Prenumeratorom
Którzy do tego dnia nie wpłacą prenumeraty za sierpień wraz z ewentualną zaległością.
Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.